Nr 212. Kraków, 17 Września — Sobota Rok 1881.

# CZAS

**Czas** wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielny Nr *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| ocztą w państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| „ Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

**Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego** dnia w miesiącu. — **Listy** pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

**Prenumeratę przyjmują:** Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mossc (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

**Kraków 16 września.**

## Przegląd Polityczny.

Korespondent wiedeński do *Politik*, który słusznie zwraca na siebie uwagę w skutek informacyj, jakie ma, zajmuje się w ostatnim liście reformą administracyi, a między innemi pisze: „Zadanie rządu nie jest łatwe i dla tego zasięga rady sejmów; nie trzeba go także uważać za łatwe i dla tego trzeba się uzbroić w cierpliwość, zanim wygotowanym będzie projekt reformy na zasadzie materyału przez sejmy dostarczonego; rząd atoli zrobi, co tylko będzie mógł, aby swoje zadanie analityczne i syntetyczne pokonać w ciągu r. 1882. Gdyby jednak, co wprawdzie nie jest prawdopodobnem, ale także nie jest niemożebnem, nie danem było teraźniejszemu rządowi rozpoczęte dzieło doprowadzić do końca, zawsze będzie dla niego zaszczytem, iż je rozpoczął i przygotował o tyle, aby rząd następny, jeżeli tylko będzie tak wolny od uprzedzeń, jak obecny, mógł je znowu podjąć, jak niejedno, co poprzedni podjął, obecny z całem uznaniem autorstwa dalej poprowadził.“ Korespondent zbija przypuszczenie, jakoby rząd nie brał na seryo reformy administracyi. Będzie on ją popierał energicznie i rozwiąże „w duchu utworzenia aparatu administracyjnego, zaopatrzonego w siłę funkcyjną prostszą a większą i tańszą.“

Od ostatniéj nominacyi kilku członków Izby wyższéj Rady państwa (*pairschub*) zmarło siedmiu parów austryackich. *Tribüne* dowiaduje się, że z otwarciem jesiennéj sesyi Rady państwa nastąpi także skompletowanie członków Izby wyższéj. Liczba nowych członków nie będzie znacznie większą od liczby zmarłych, chociaż Cesarz przy mianowaniu parów wcale nie jest liczbą krępowany.

O zjeździe gdańskim odzywają się jeszcze urzędowe głosy, które przytoczyć należy. *Provinzial Corresp.* pisze:

„Odwiedziny cesarza Alekaundra w Gdańsku dają przedewszystkiem świadectwo o przyjaznych i serdecznych stosunkach, jakie między obu monarchami i ich państwami istnieją tak dziś jak dawniéj. Było to dla cesarza Aleksandra potrzebą serca złożyć tak swojemu dostojnemu krewnemu, naszemu Cesarzowi, wyraz swojéj czci osobistéj, jak niemniéj pierwszy raz po swojem na tron wstąpieniu objawić w sposób wyraźny, dla całego świata zrozumiały, że pragnie ponowić i utrwalić długoletnie przjacielskie i pokojowe stosunki, które jego w Bogu spoczywający ojciec utrzymywał i pielęgnował z sąsiedniem państwem Niemieckiem i że nie myśli wcale ich zmieniać. Dla tego postanowił cesarz Aleksander, który od swego na tron wstąpienia, ciężkiemi dotknięty troskami, nie opuścił swego państwa, skorzystać z pierwszego przewidywanego pobytu cesarza Wilhelma w pobliżu granicy rosyjskiéj, dla odwidzenia go poufnie. Odwidziny te, lubo krótkie a ze względu na okoliczności bardzo krótkie, wyrosły jednak z powodu naturalnego znaczenia swego do wysokości wypadku eurpejskiego.

„Cesarz Rosyjski przyjmowany był z całą świetnością i wszelkiemi zewnętrznemi honorami, jakie należą władcy potężnego państwa na ziemi niemieckiej, przez naszego Cesarza i królewicza powitany najserdeczniej a zarazem z wielką czcią przez kierownika rządów cesarstwa Niemieckiego, który wyrwał się z miejsca zasłużonego wypoczynku, aby go nie brakowało przy tym pełnym znaczenia wypadku. Tych kilka godzin, które Cesarz Aleksander przepędził jako gość u naszego Cesarza na pokładzie jachtu „Hohenzollern“ i w poważnym Gdańsku, wystarczy to, aby przekonać na nowo obu monarchów o uczuciach wzajemnej skłonności i obustronnem życzeniu utrzymania serdecznych i ścisłych związków, które są rękojmią pokoju Europy. Nie, iżby pokój miał być gdzie zagrożony, lub aby dawniej nie było głębokiej potrzeby pokoju i porozumienia się obu narodów sąsiednich i aby dopiero powstała ona za obustronnem oświadczeniem się obu monarchów, albo też musiała być stwierdzoną; ale spotkanie, lubo nie miało na celu uchylić nieporozumień, których nie było, przyniosło pocieszający rezultat zgody obu Cesarzów i towarzyszących im mężów stanu co do konieczności przechowywania owych tradycyj pokojowych, które tak często stwierdzane były na pomyślność obu państw.

Zjazd cesarski w Gdańsku odbył się z właściwem sobie a najbliższem przeznaczeniem jedynie między dwoma wspomnionymi Cesarzami, ale w duchu był z nimi oboma zupełnie zespolony cesarz Austryacki. Serdeczny i ścisły stosunek, jaki istnieje między Niemcami a Austro-Węgrami, znalazł niedawno ponowny wyraz w przyjacielskich odwidzinach cesarza Franciszka Józefa u cesarza Wilhelma w Gastein. Zgodność trzech cesarstw utrzymała przez 10 lat pokój Europy. Zgodność ta stwierdzoną będzie także w przyszłości i zapewni ludom owe bezpieczeństwo i uspokojenie, które pozwoli im poświęcić całą siłę pracy pokojowej i zdrowemu rozwojowi wewnętrznych stosunków politycznych, ekonomicznych i towarzyskich. Zjazd w Gdańsku otworzył w tym kierunku, jeśli w ogóle była tego jeszcze potrzeba, najlepsze widoki przyszłości“.

Lubo tu i owdzie mówiono o zbliżeniu się Rosyi do Austryi za pośrednictwem zjazdu gdańskiego, zdanie to jednak polegało przedewszystkiem na wnioskach i kombinacyach, same przez się nasuwających się. Powyższe jednak oświadczenie organu rządu niemieckiego wypowiada otwarcie, że zjazd gdański był mostem między Rosyą a Austryą. W tym samym duchu przemawia *Journal de St Petersbourg*, lecz artykuł jego znany nam jest dopiero z telegramu, który brzmi:

Oba zjazdy Cesarzów w Gastein i w Gdańsku uzupełniają się nawzajem i uświęcają niejako zbliżenie się trzech mocarstw, które mają równą potrzebę pokoju i powołane są żyć z sobą w dobrych stosunkach, aby mogły się rozwijać pokojowo, każde w swoim sposobie. Zbliżenie się ich nie może żadną miarą krzyżować tego rozwoju pokojowego albo mu szkodzić. „Jeżeli nasz Cesarz, są słowa tego artykułu, niewątpliwie ze wszystkich Rosyan jest najbardziej rosyjskim, już to samo tem więcej dowodzi, że w tem położeniu cała Rosya stoi za nim“.

Najdalej w domysłach sięga *National Ztg*, która wpływowi hr. Andrassego przypisuje przywrócenie stosunków przyjacielskich Austryi z Rosyą, i że podróż hr. Andrassego do Rumunii zostawała w związku z zjazdem gdańskim.

Oczy całej Europy zwrócone są teraz na Rosyę, a mnóstwo pogłosek o różnych zmianach osób i nowych programach powtarza się, podobnie jak to było za wstąpieniem na tron Aleksandra III. Że zaś pogłoski te są wprost sobie sprzeczne, najlepszym to dowodem, iż dotąd niema żadnej pewności, czy jakie zmiany mają nastąpić tak osób, jak systemu rządowego. I tak, kiedy jedne dzienniki zapowiadają powołanie hr. Ignatiewa na ministra spraw zagranicznych, inne mówią, że lada dzień minister ten usuniętym będzie. Głoszą również o powołaniu to Szuwałowa, to ks. Łabanowa na ministra spraw zagranicznych. Nie należy jednak zapominać, że Giers, a nie kto inny był na zjeździe w Gdańsku, że on miał naradę z ks. Bismarkiem, że on otrzymał order pruski orła czerwonego z brylantami, a zatem, że wystarczył dla roli swej kierownika spraw zagranicznych pod tytularnym kanclerzem Gorczakowem.

Cesarz Wilhelm odwidził 14 b. m. Hamburg wraz z królewiczem, jego żoną i starszym synem i znalazł bardzo sympatyczne przyjęcie. Cesarzowa Augusta przyszła już do siebie i opuszcza Koblenz udając się do Baden-Baden.

*Kuryer Poznański* otrzymał z Rzymu wiadomość o polepszeniu się zdrowia prymasa kardynała Ledóchowskiego, który już mógł powrócić do zajęć swoich, a zarazem dowiaduje się *Kuryer*, że doniesienia różnych dzienników o złożeniu przez kardynała Ledóchowskiego urzędu arcybiskupiego, są bez podstawy; dotychczas przynajmniej nie było o tem mowy.

Poseł pruski Schlözer, który prowadzi w Rzymie układy z Stolicą Apostolską, miał 14go b. m. pierwsze posłuchanie u Papieża, a nazajutrz miał wyjechać do Berlina dla zdania sprawy z swojej misyi. Mylnemi były doniesienia, jakoby Schlözer kilkakrotnie konferował z Papieżem, gdyż było to pierwsze jego przedstawienie się.

Petersburski *Goniec urzędowy* pisze w sprawie żydowskiej: W skutku przedstawienia ministra spraw wewnętrznych o anormalnych stosunkach między ludnością krajową a żydami w niektórych guberniach, ukazem carskim z dnia 3go września ustanowioną została w każdej z tych gubernij, w których żydzi znaczną część tworzą ludności, komisya miejscowa dla naradzania się nad sprawą żydowską. Komisya taka złożona z reprezentantów różnych cechów i towarzystw pod przewodnictwem gubernatora, ma zająć się według własnego sądu zebraniem faktów i przedstawieniem ministerstwu spraw wewnętrznych tych gałęzi ekonomicznej działalności żydów, które szkodliwie wpływają na byt ludności rodzimej; komisye te mają w ciągu dwóch miesięcy wygotować wnioski względem zaradzenia złemu. Minister spraw wewnętrznych rozesłał ten ukaz okólnikiem do jenerał-gubernatorów w Kijowie, Wilnie, Charkowie, Odessie, Mińsku, Mohilewie i Wirtebsku.

Wiadomości z Francyi są teraz bardzo skąpe, ministrowie bowiem i prezydent republiki używają wywczasu na prowincyi. Dzień zwołania Izby jeszcze nie postanowiony. Doniesienia co do Algieryi i Tunisu ograniczają się dziś na wysyłaniu wojsk z Marsylii i Toulonu. Nadchodzi bowiem pora wielkiej wyprawy jesiennej przeciw Arabom.

Rada miejska w Bernie szwajcarskiem postanowiła wezwać radę kantonalną o wydanie zakazu odbycia zapowiedzianego zjazdu socyalistów.

Dnia 14 b. m. zajęły wojska greckie Turnawę tesalską, przez co oddanie piątego pasa w zupełności uskutecznionem zostało. Komisya międzynarodowa nadzorująca oddawanie odstąpionych Grecyi dzielnic, opuściła Tesalię. Komisya do oznaczenia granicy ukończyła także swą pracę.

Podróż, którą wali Janiny odbywa w téj chwili po całéj dolnéj Albanii, uskutecznia się skutkiem obawy Porty, aby i ta część Albanii nie wzięła udziału w powstaniu, które ogarniać zaczyna znaczną część górnéj Albanii.

Według urzędowego telegramu z Longbranch z d. 13 b. m. wieczór, stan prezydenta Garfielda pod względem snu i apetytu jest zadawalniający. Rana i nacięcia do koła niéj mają lepsze wejrzenie. Ciepłota i oddech normalne, puls powolniejszy i twardszy, a tylko jeszcze część prawego płuca wznieca obawy.

W Luizianie zaprzestali robót robotnicy fabryk bawełny, a gubernator Nowego Orleanu powołał milicyę pod broń na obronę spokojności publicznej. Pożary lasów nie ustają. Z Manchestru donoszą, że fabryki bawełny amerykańskiej zaprzestały robót dla braku materyału.

---

Tylko podniosłość uczuć natchnąć mogła podniosłe poglądy, jakiemi odznacza się od początku do końca mowa Marszałka Zyblikiewicza, zagajająca nasz Sejm.

W tym świetnym przeglądzie dziejów i położenia kraju, każdy ustęp, każde słowo jest doniosłem, bo każde jest prawdziwem. Nieoceniona w sprawach publicznych jasność, przyświeca mowie Marszałka, która niewątpliwie pozostanie jednym z najznakomitszych dokumentów o odrodzonem życiu publicznem tej części Polski. Nigdy może jeszcze kraj i społeczeństwo polskie nie miały przed sobą tak dokładnego obrazu i nie słyszały rownież zdrowego i czerstwego sądu o tem, co już ta część Polski zdziałała i co obecnie zdziałać powinna.

Najcenniejszą niezawodnie stroną mowy Marszałka jest, iż łączy w sobie szerokie poglądy ze ścisłem określeniem zadań, że myśl polityczna i narodowa splata się tu harmonijnie z praktycznem wskazaniem środków zaradczych i z fachowem omówieniem jego szczegółów oraz z cyframi.

Jest to uczciwy bilans, sumiennie zestawiony, bez złudzeń. Nikogo on nie chce w błąd wprowadzić, ale też i ten, który go sporządził, nie oszukuje siebie samego. Jest w tej mowie skromność i wstrzemięźliwość, która zapowiada czyny.

Jeżeli istotnie zadaniem mężów politycznych jest streszczać w sobie uczucie ogółu, niezawodnie odpowiedział mu najdokładniej Marszałek, wyliczając bez przesady, ale i bez zmniejszenia ich doniosłości te dobra i nabytki na polu narodowem i politycznem, które istotnie stały się własnością kraju, które ogół ceni, do których się przywiązał i które zawdzięcza, jak to sam dziś czuje doskonale, roztropnemu, rozumnemu, prawdziwie patryotycznemu zachowaniu się swemu i działaniu loicznemu, konsekwentnemu. Trzymał się ściśle prawdy i sprawiedliwości Marszałek, zaliczając między innemi zdobyczami, kształcenie języka Jagiełłów, Witołdów i Statutu litewskiego, a chronienie go od skażenia, wtedy zwłaszcza, kiedy z jednej strony chcianoby przeistoczyć i zatruć piękny język ruski; kiedy z drugiej strony prześladują go nielitościwie na Wołyniu, Podolu, Ukrainie i Litwie. gdzie ten język wyrugowany został nawet z teatrów i koncertów, a cześć dla niego i pielęgnowanie go na srogie naraża prześladowania i kary.

Ale najważniejsza część mowy dotyczy zadań teraźniejszości, a wskazany tu program odpowiada już nietylko uczuciu ogółu, ale najnaglejszym jego potrzebom, najżywotniejszym interesom. Jest on postawiony tak dobitnie, a tak zgodnie z przekonaniem kraju, że dwa słowa obejmują go: dobrobyt kraju! Doniosły to program, bo sięga do najdalszych zadań narodowych i duchownych tej części Polski. Od tej chwili nie jest ten program już tylko hasłem, jest to droga wytknięta, a pierwszemi na niej słupami wytycznemi są ważne, odnośne wnioski Wydziału krajowego. Po za programem stoi człowiek, który mu bez przechwałek i frazesów przynieść chce w usłudze swoją pracę, swoją umiejętność oraz swoje doświadczenie, a przy tym programie stanie niewątpliwie Sejm, bo jest wyrazem nietylko woli, ale i potrzeb kraju.

Z rozwinięciem tego programu, z zupełnem jego spełnieniem ściśle złączoną jest poprawa wewnętrznych instytucyj i urządzeń krajowych, gdyż te, jak do rozkwitu życia narodowego i duchowego, tak również do materyalnego, oraz ekonomicznego są tylko narzędziami i środkami. Wydoskonalenie zatem tych narzędzi jest poniekąd pierwszym obowiązkiem. To też Marszałek, który w swej mowie tak szczęśliwie a trafnie objął wszystkie zadania kraju, rzekł: „Oto w głównych zarysach zdobycze ostatnich lat 20tu na polu moralnych interesów kraju. Nasze instytucye i urządzenia dla licznych niedostatków wymagają wprawdzie naprawy i reformy, mimo to z rzetelnem zadowoleniem powiedzieć możemy, że pod względem narodowym kraj inną przybrał postać.“ Baczny zaś, aby naprawiać, a nie przewracać, stwarzać a nie zaprzepaszczać, z tą miarą i prawdą, które całą znamionują mowę, Marszałek na innem miejscu podniósł to, co w dzisiejszych instytucyach godnem jest uznania, temi słowy: „Instytucya Rad powiatowych, nietyle w widokach administracyjnych, jak przeważnie dla gojenia owych ran społecznych przez prześwietny Sejm uchwalona, świetnie spełniała i spełnia doniosłą swą misyę.“

O tym programie, w szerokich a przecież ściśle określonych granicach zawartym, powiedzieć można: właściwy to program, przez właściwego postawiony człowieka. Ułatwia to zadanie Sejmu, a tem samem i kraju. Wszyscy zatem przyłóżmy rękę do jego spełnienia i niech każdy powtarza słowa Marszałka: „Co do mnie, jedną tylko mam aspiracyę, a tą jest przysługa dla kraju.“

---

Otrzymujemy od obywatela, mieszkającego w prowincyach zabranych a dobrze znającego stosunki rosyjskie, kilka słów godnych uwagi o obecnem położeniu:

„Nihilizm przycichł, ale że nie zamarł, to pewna, i dlatego właśnie, że przycichł, tem bardziej niepokoi; wszyscy z obawą wyglądają jakie będą nowe objawy jego działalności. Komitet naczelny wyniósł się z Rosyi; gdzie rezyduje, czy w Genewie, czy w Londynie, niewiadomo; może też gdzie nierównie bliżej, niż powszechnie mniemają. Komunikacye z swymi podwładnymi w cesarstwie utrzymuje nieprzerwanie. Poczta w państwie nihilistów i po za jego granicami jest tak czynna i tak dobrze urządzona, jak pod rządem regularnym. Listy, pakiety, transporta gazet, broszur i dynamitu idą wciąż w głąb Rosyi i policya rosyjska próżno się wysila, aby temu zaradzić. Organizacya jest silna, szeroka, propaganda nieustająca. Chwilowe ucichnienie łudzić nie powinno, i tego tylko dowodzi, że naczelnicy nie uważają chwili obecnej za właściwą do głośnych wybuchów.

Czy Car dzisiejszy uleczy Rosyę z tej choroby? Wątpię, chociaż mojem zdaniem, dość fałszywą o nim utworzono sobie opinię. Powszechnie mówią, że jest niezdolny, a jabym przeciwnie mniemał, że wszystko, co dotąd zrobił, nosi cechę wielkiej znajomości swego narodu. Oprzeć się na chłopach, co się udało Aleksandrowi II w ziemiach polskich, to się uda Aleksandrowi III z Rosyanami, byleby tylko Prusak nie popchnął go do jakiej wojny. Ci, co znają osobiście Cara, twierdzą, że tego nie dokaże. Ostrożny aż do lękliwości, oszczędny aż do skąpstwa, natura nastojaszcza, czysto moskiewska, lecz przytem prawy i dobrych obyczajów. Mniej wykształcony niż Aleksander II a nawet Mikołaj, charakterem zbliża się do tego ostatniego; podejrzliwy jak Aleksander I, a z poczuciem „*samodzierżawia*“ jak dawni carowie. Takim mi się wydaje Aleksander III, o ile z czynów sądzić go można. Od dworjaństwa powszechnie nielubiony, podobnie jak od czynowników, ale wojsko ma za sobą a osobliwie gwardyę; na marynarkę liczyć wprawdzie nie może, lecz z nią da sobie radę. W. ks. Włodzimierz przypomina W. ks. Konstantego z czasów konstytucyjnego królestwa: gwałtowny i skłonny do okrucieństwa w chwilach wybuchu, jest przytem miękki i daje się powodować swej żonie, Niemce, która, jak mówią, rządzi mężem według wskazówek z Berlina. W. książę ma wpływ znaczny na Cara i kto wie, czy zjazd w Gdańsku nie był sprawą jego żony.

Oddalenie Milutyna jest dowodem roztropności i znajomości rzeczy wojennych ze strony Cara. Wbrew ogólnemu mniemaniu, ja sądzę, że Milutyn zdezorganizował armię rosyjską, co dość widocznem było w ostatniej wojnie tureckiej, którą tylko straszne bohaterstwo Hurki i Skobelewa uratowało. Wprowadzenie najmniej potrzebne ogólnej służby wojskowej, skasowanie dowództwa korpusów, skoncetrowanie władzy wojskowej w ręku ministra, to jest wojskowej biórokracyi, to są główne cechy a zarazem i błędy rządów Milutyna. Teraz wracają do dawnych instytucyj mikołajowskich i mają racyę...“

---

### *Krótka uwaga o prawie przynależności do gminy.*

Ustawa z dnia 3 grudnia 1863 roku normuje stosunki przynależności do gminy w sposób odpowiedni dla tych prowincyj państwa, w których organa najniższej administracyi publicznej mają jasne i dokładne pojęcie swoich obowiązków, wynikające z bardzo dokładnej znajomości ustaw i sposobu ich wykonywania. U nas ten wypadek nie zachodzi. W pojęciu naszych przełożonych gminnych za przynależnego do gminy uchodzi mniej więcej każdy, który od dłuższego czasu w miejscowości jakiej przebywa i stale w niej jest osiedlony.

Ustawa stałego pobytu w gminie za powód do zyskania przynależności nie uważa: wedle jej postanowień obok sposobów zyskania przynależności; 1) przez wykonywanie urzędu publicznego w obrębie gminy; 2) przez przyjęcie do związku na podstawie wyraźnego orzeczenia władzy gminnej; 3) przez wychowanie w domu podrzutków. Głównym i najwięcej rozpowszechnionym tytułem do zyskania tego prawa jest przynależność rodziców. Ponieważ kwestya o przynależność czyjąś w rzadkich tylko wypadkach powstaje, i zwykle toczy się spór o nią dopiero wtenczas, gdy chodzi albo o wystawienie świadectwa przez władzę gminną, albo też o wsparcie ubogiego, lub o pokrycie kosztów jego pogrzebu, ponieważ zamożniejsi ludzie zupełnie prawie nie przychodzą w położenie, ażeby potrzebowali badać prawo swojej przynależności do tej lub owej gminy, ztąd rzadko kiedy i rzadko komu wiadomo jest dokładnie, gdzie właściwie jest przynależnym. Dopiero gdy zajdzie jeden z wzmiankowanych wypadków, zaczyna się zwykle toczyć dochodzenie o rzeczone prawo, a z niem razem badanie prawa przynależności nieraz nie jednego, ale i kilku poprzednich pokoleń, gdyż, ażeby udowodnić prawo przynależności jednej osoby, trzeba naprzód zbadać przynależność jej ojców, a gdy ta jest niewiadomą, trzeba iść do dziadów i t. d. Spisywanie takich genealogij i sporządzanie tym podobnych drzew genealogicznych dla klasy ludzi, u których tradycye rodzinne, a tem więcej akta familijne nie są zwykle przedmiotem szczególnej czci, nie jest łatwem. Czynność ta zabiera w naszej administracyi publicznej wiele bardzo czasu, a wywołuje ją zwykle albo tylko czcza formalność, kto ma wystawić świadectwo ubóstwa dlatego, ażeby nieznaczna zwykle kwota kosztów szpitalnych mogła być pokrytą z funduszu krajowego, albo też — która gmina ma być wezwaną do uiszczenia, lub zwrotu jakiejś zazwyczaj jeszcze mniejszej kwoty na wsparcie, koszta odszupasowania, pogrzebu i t. d. Dochodzenia te są tem więcej utrudnione, ze przed wydaniem ustawy z r. 1863 obowiązywały inne ustawy, które się częstokroć zmieniały I tak w r. 1859 wydaną została ustawa gminna, która regulowała także stosunki przynależności, od r. 1849 obowiązywały postanowienia ustawy w tymże roku wydanej, a poprzednio patent konskrypcyjny, w księstwie Krakowskiem zaś kodeks napoleoński, w wypadkach więc, w których chodzi o badanie swojszczyzny osób, na podstawie przynależności zmarłych przed r. 1863 muszą wchodzić w rachubę przepisy tych różnorodnych ustaw, co sprawę musi tylko utrudniać.

Gdyby ustawy nasze były orzekły, iż każdy przybywający do gminy musi (pod surową karą) wykazać się w oznaczonym czasie kartę swojszczyzny, gdyby nadto każda zwierzchność gminna również surowej ulegała karze za to, iż wypuściła którego z członków gminy z jej obrębu, bez poprzedniego wydania mu karty swojszczyzny, wszelkie spory w krótkim czasie by ustały. Wprawdzie w niejednym wypadku powstałby spór o to, kto ma wydać kartę t. j. gdzie kto przynależy, ale ostatecznie, ponieważ każdy musiałby być w kartę swojszczyzny zaopatrzony, ponieważ nadto musiałaby także ustawa wymagać, ażeby w każdej gminie utrzymywano spisy osób, którym rzeczone karty wydane zostały, przeto spory te stałyby się coraz rzadszemi, ostatecznie musiałyby ustać. Żadna z naszych ustaw takiego przymusowego postanowienia nie zawiera; wprawdzie powiedziano w §. 10 ustawy gminnej, iż przybywający do gminy winien się wykazać, albo kartą swojszczyzny, albo przynajmniej dowodem, iż się o nią postarał i że ją uzyska, ale to postanowienie nie upoważnia zupełnie wyraźnie władzy gminnej do wydalenia z miejscowości lub karania tego, który do tego przepisu się nie zastósuje, konieczna potrzeba takiego przepisu daje się czuć bardzo gwałtownie. Kto nie miał w ręku jednego z tych licznych protokółów, które codziennie w sporach o przynależność bywają spisywane, kto nie widział tej massy aktów, dotyczących tych spraw, które spoczywają w biórach starostw, namiestnictwa a nawet ministerstwa spraw wewnętrznych i trybunału administracyjnego, ten nie zdoła ocenić, jak ważną byłoby rzeczą dla uproszczenia naszej administracyi, dla oszczędzenia czasu straconego na załatwianiu spraw mających małą tylko praktyczną doniosłość, ażeby przez tympodobny przepis, powód do sporów został usuniętym. Utrzymywanie porządku z włóczęgami, a temsamem i utrzymanie bezpieczeństwa publicznego stałoby się o wiele łatwiejszem.

Dawniejsze ustawy nadawały prawo do swojszczyzny na podstawie pobytu w pewnej miejscowości przez pewien ściśle oznaczony okres czasu, przepis ten nadzwyczajnie ułatwiał władzom dochodzenie, ale niejedna gmina będąca w tem położeniu, iż do niej cisnął się znaczny zastęp ludności ubogiej, straciła na tem bardzo wiele, funduszom jej przybywał ciężar wydatków na wspieranie licznego napływu obcych; zdaje się, że z tego powodu prawodawca przepis ten opuścił. Lecz pomimo tego, iż ustawa go nie zna, w stosunkach faktycznych, tam zwłaszcza, gdzie chodzi o wydatki na wsparcie, ludność nie korzysta z dobrodziejstwa, które odmienne brzmienie dzisiaj obowiązującej ustawy miało na celu Gmina każda jest obowiązaną przyjść w pomoc ubogim w jej obrębie zamieszkałym bez względu na to, czy do niej przynależą, lub nie; wprawdzie wolno jej żądać zwrotu wydatków od gminy, do której ubogi przynależy, ale ponieważ on nie może się wykazać na razie dowodem swojej przynależności, której częstokroć sam nie zna, ponieważ nadto dochodzenie jest trudne, dużo czasu zajmuje, przeto i nie prędko, częstokroć nigdy gmina nie odbiera kwoty wydanej na obcego ubogiego. Takie zbyt często przytrafiające się wypadki dałyby się również uniknąć przez wielki porządek i ściśle przestrzeganie, ażeby wszyscy byli w posiadaniu kart swojszczyzny.

Jakkolwiek takiego przymusu dotychczas ustawy nie nakazują, jednak naczelnej administracyjnej władzy krajowej przysłużałoby prawo wydania rozporządzenia mającego na celu przymusowo posiadanie kart swojszczyzny; lecz jeszcze o wiele więcej pożądanem byłoby, ażeby sprawa ta została uregulowaną przez ustawę krajową, ażeby ustawa unormowała nietylko obowiązek zwierzchności gminnych do wydawania rzeczonych kart, i nadto ażeby ustanowiła kary za niedbalstwo w tym względzie, wszystkich nieposiadających dowodów swej swojszczyzny pociągnęła do odpowiedzialności.

Ta sprawa dla żywotnych interesów kraju nie ma pozornie wielkiej doniosłości, mało ją kto zna, bo oprócz urzędników mało kto ma z nią do czynienia, jednak jej uporządkowanie bardzo potrzebne ze względu na porządek i ład administracyjny, ze względu na czas, który urzędom bezpotrzebnie zajmuje. To złe dałoby się łatwo usunąć, dlatego w tych kilku słowach zrobiliśmy o niem wzmiankę.

F. S.

## Z Sejmu.

*2-gie posiedzenie d. 15go września.*

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11 min. 25 przed południem.

Na wstępie, jak już doniosłem telegrafem, Izba przyjęła do wiadomości oświadczenie X. prałata Łobosa, administratora dyecezyi przemyskiej, że z powodu zajęć dyecezyalnych przybyć na Sejm nie może, oraz udzieliła hr. Edwardowi Stadnickiemu 8-dniowego urlopu.

Z wniesionych 21 petycyj 8 odesłano do komisyi **petycyjnej**, a mianowicie petycye: Jędrzeja Wisły o wsparcie dla 5 ociemniałych sierót,

Teodora Krupy o zaliczkę na płacę, Marcina Albińskiego i Nehemjasza Landesa o policzenie lat służby, Teofili Stupnickiej i Julii Gromnickiej o zapomogi, gminy Unterbergen o odłączenie od gminy Podberezce i Albiny Śliwińskiej o remuneracyę.

Do komisyi administracyjnej odesłano petycye Wydziału powiatowego Przemyskiego w sprawie uregulowania targów i jarmarków, gmin pow. Łancuckiego o zmianę ustawy w przedmiocie wydawania świadectw dla bydła, Józefa Stasickiego o zaprowadzenie kolektantów rządowych do poboru podatków, Towarzystwa zaliczkowego w Łancucie w sprawie reformy towarzystw zaliczkowych, Franciszka Malinowskiego o reformę stosunków kominiarskich w Brzeżanach.

Do komisyi budżetowej odesłano petycye gminy Mszana Dolna i Słomka o pożyczkę 3700 złr. na budowę szkoły, Dra Maresza, b. dyrektora szpitala w Kulparkowie, o odprawę lub zwrot strat, Władysława Daszkiewicza, rzeźbiarza, o subwencyę na podróż zagraniczną, Bogusza Stęczyńskiego i Maryi Filipeckiej o zapomogi.

Petycye klasztoru pp. Bazylianek w Jaworowie o subwencyę na szkołę i Bronisławy Jamińskiej o subwencyę na założenie szkółki Fröblowskiej w Stanisławowie odesłano do komisyi edukacyjnej, a petycyę Wydziału powiatowego Jarosławskiego o uznanie za krajową drogi z Jarosławia przez Sieniawę do granicy Królestwa do komisyi drogowej.

Żadna z tych petycyj nie wywołała dyskusyi formalnej.

Znajdujące się na porządku dziennym sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie podwyższenia płacy dyrektora szpitala Kulparkowkiego z 2200 na 3000 złr. rocznie, wniesione przez Dra Hoszarda, odesłanem zostało do komisyi administracyjnej.

Poseł Dr Wereszczyński wniósł następnie w pierwszem czytaniu sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie budowy domu na pomieszczenie szkoły leśnej, oraz w przedmiocie zalesienia wydm piaszczystych w powiatach.

Oba te sprawozdania odesłano do komisyi kultury krajowej, która składać się ma z jedenastu członków.

Poseł Pietruski wniósł imieniem Wydziału krajowego sprawozdanie o wyborze posłów Merunowicza, hr. Jana Tarnowskiego, Fedorowicza i Zaleskiego.

Wydział krajowy wnosi uznanie tych wyborów za ważne, co bez dyskusyi przyjęto.

Z kolei przystąpiono do wyboru czterech uchwalonych wczoraj komisyj: budżetowej, administracyjnej, edukacyjnej i prawniczej.

Otrzymali głosów:

Do komisyi budżetowej: bar. Baum 98, Chrzanowski 99, hr. Wojciech Dzieduszycki 56, Goldmann 57, Hausner 93, X. Kaczała 94, Rapaport 56, Romanowicz 76, Skałkowski 78, hr. Scipio 96, Smarzewski 98, hr. Jan Stadnicki 99, Towarnicki 54, Weissmann, 79, hr. Henryk Wodzicki 98, Zucker 98 na 99 głosujących.

Do komisyi administracyjnej: Bartmański 93, Jan Czajkowski 90, Euzebiusz Czerkawski 80 Grocholski 82, Janko 74, hr. Szczęsny Koziebrodzki 95, Madejski 95, Porfiry Mandyczewski 95, Onyszkiewicz 92, Paszkowski 92, Pilat 92, Paweł Popiel 95, Romer 92, Wolfart 82, Żywicki 90 na 96 głosujących.

Do komisyi edukacyjnej: Euz. Czerkawski 76, hr. Wojciech Dzieduszycki 94, X. biskup Dunajewski 99, Majer 99, Małecki 99, Sawczyński 99, X. biskup Stupnicki 99, Szujski 97, hr. Stanisław Tarnowski 66 na 99 głosujących.

Do komisyi prawniczej: Fruchtmann 79, Józef Jasiński 80, Bazyli Kowalski 78, Spławiński 80, Wajgart 79, Wesołowski 78, Zatorski 80.

Następujące posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 11 rano. Na porządku dziennym wybór komisyj kultury krajowej i petycyjnej oraz kilka pomniejszych spraw administracyjnych.

Posiedzenie skończyło się o wpół do 3ej po południu.

# KORESPONDENCYA „CZASU."

**Lwów** 15 września.

(§§) Przedłożenie Wydziału krajowego o utworzeniu krajowego Zakładu kredytowego weszło na porządek dzienny w takiej formie, że niepodobna przypuścić, aby niechętnym powiodło się „ubić" sprawę w komisyi, jak się to stało z zeszłorocznym wnioskiem o utworzenie krajowego Zakładu hipotecznego. Przed rokiem bowiem Wydział krajowy stanął przed Sejmem z wnioskiem, który stanowił tylko wykonanie uchwały sejmowej z r. 1878. Sejm zadał w r. 1878 Wydziałowi krajowemu pytanie, czy wobec założenia ksiąg gruntowych dla posiadłości włościańskiej nie byłoby pożądanem i już teraz na czasie założenie instytucyi kredytowej dla włościan? Wydział krajowy odpowiedział na to pytanie twierdząco, poszedł nawet dalej, bo objął w proponowanej instytucyi inne działy akcyi kredytowej, inne klasy ludności. Takie przedłożenie mogło być „ubite" w komisyi, bo kto stawia pytanie, temu wolno przyjąć odpowiedź tylko do wiadomości i nie zastosować się do rady, lub odłożyć decyzyę do czasu późniejniejszego. Zwłaszcza Sejm może sobie w ten sposób postąpić, bo zadał pytanie swojemu organowi wykonawczemu, bo pytanie mogło być postawione tylko w zamiarze uzyskania informacyj autentycznych.

Dziś rzecz ma się inaczej. Nie wezwany przez Sejm, lecz z własnego popędu staje Wydział krajowy z oświadczeniem, że dotychczasowy sposób pracowania nad reformą stosunków ekonomicznych niema już racyi bytu, że ankiety, komitety itd. skończyły już swoje zadanie i dostarczyły aż nadto materyału i programów, że teraz czas już najwyższy przystąpić do działania, bo wszelka zwłoka nie dałaby się usprawiedliwić. Wobec takiego oświadczenia „ubicie" sprawy w komisyi byłoby niebezpiecznem dla Sejmu, i nie wiem, czy znajdzie się komisya, któraby przyjęła na siebie odpowiedzialność za takie „ubicie." Odtąd bowiem kraj miałby wszelkie prawo powiedzieć, że Wydział krajowy spełnił swoje zadanie, ostrzegając Sejm i proponując stósowne środki zaradcze, że jednak posłowie nie uczynili tego, co im obowiązek uczynić nakazywał. Wolno stanąć otwarcie z twierdzeniem, że Wydział krajowy źle przedstawił sytuacyę ekonomiczną, iż w kraju dobrze się dzieje i nikogo ratować nie potrzeba, albo że założenie krajowego Zakładu kredytowego nie jest środkiem najlepszym, ale w pierwszym razie trzeba twierdzenie postawić jasno i otwarcie, tak jak Wydział krajowy swoje postawił jasno i otwarcie, w drugim zaś razie trzeba powiedzieć, jaki środek ma być użyty, jeżeli utworzenie krajowego Zakładu kredytowego nie odpowiada celowi. Innej drogi wyjścia niema. Jest to właśnie jedna z zalet przedłożenia Wydziału krajowego, że sposób postawienia kwestyi wyklucza połowiczne załatwienie, któreby potem pozwalało jednej stronie zwalać całą winę na drugą.

Jeżeli rozpocznie się dyskusya dziennikarska nad stósownością i trafnością wniosku Wydziału krajowego, to możeby było dobrze zacząć teraz rzecz od końca, t. j. od pytania, co stać się może w razie najgorszym t. j. wtedy, jeżeliby Zakład kredytowy, założony pod gwarancyą krajową, nie robił dobrych interesów i naraził fundusze publiczne na pewne ciężary? Zakład kredytowy przez kraj założony i poręczony, nie goniący za zyskiem, lecz za obudzeniem i rozwinięciem produkcyi i handlu we wszystkich gałęziach i kierunkach, nie poniósłby pewnie straty na *baissie* lub *haussie*, bo gra giełdowa jest wykluczona z jego programu. Strata mogłaby powstać ztąd, że inwestycye finansowe na cele produkcyjne nie przyniosłyby spodziewanych korzyści w pierwotnie oznaczonym czasie, że zatem potrzebnem byłoby dalsze złagodzenie systemu amortyzacyjnego, a tem samem chwilowego sukursu z funduszów krajowych. Jestże to strata w właściwem tego słowa znaczeniu? Nie — byłoby to tylko pofolgowaniem w warunkach kredytowych z niezawodną szansą odebrania wszystkiego w cokolwiek dłuższym terminie.

Podniesienie ludności włościańskiej z upadku ekonomicznego, podjęcie melioracyi na większą skalę, forytowanie przedsiębiorstw naftowych i przemysłowych i t. d., wszystko to stanowi u nas ryzyko, chyba tylko dla banków lichwiarskich, a chcących jaknajprędzej wydusić od dłużnika kapitał z lichwą, ale nie dla zakładu, który z góry powiada sobie, że nie goni za zyskiem, że nie powstaje dla tych, którzy chcą długi zaciągać, lecz dla szukających zdrowego kredytu ekonomicznego, kredytu amortyzującego się z wzrostu polepszonej produkcyi. Choćby nawet kraj poniósł rzeczywiście jaki ciężar, chociażby w jednym lub drugim wypadku musiał zapłacić co jako poręczyciel zakładu, to zwiększona produkcya wzrostem siły podatkowej sowicie mu wszystko powetuje.

Proponuję rozpoczęcie dyskusyi od końca t. j. od kwestyi możliwych strat, a nie od początku t. j. od kwestyi potrzeby założenia krajowego zakładu kredytowego. Potrzeba bowiem była już niejednokrotnie rozbierana i nieuznawali jej tylko ci, którzy nie obejmując całego zakresu potrzeb ekonomicznych kraju, mając tylko na oku pewne interesa lub pewne klasy ludności, widzieli w już istniejących instytucyach dostateczny środek zaradczy lub przynajmniej zawiązek potrzebnego zakładu. Potrzeba zakładu krajowego dziś powinna już być uważaną za pewnik, a dyskusyę przenieść należy na pole kwestyi organizacyjnej.

---

Prezydyum sądu wyższego we Lwowie mianowało kancelistami sądów kolegialnych sierżanta 77 pułku piechoty Arcyksięcia Karola Salwatora, Władysława Bernackiego w Tarnopolu, czasowego jeometrę przy komisyi krajowej dla regulacyi podatku gruntowego we Lwowie Wilhelma Rafałowskiego w Złoczowie.

---

Lwowski sąd wyższy przeniósł kancelistów sądów powiatowych: Karola Solarika w Birczy i Onufrego Filipczaka w Komarnie na ich własną prośbę w dotychczasowym charakterze służbowym, pierwszego do Żurawna, drugiego zaś do Gwoździca; zamianował kancelistami sądów powiatowych: rachunkowego sierżanta 10 pułku piechoty bar. Handla Józefa Batorowicza w Założcach, Teofila Adama Seffera, sierżanta rachunkowego 15 pułku piechoty ks. Adolfa Nassau w Lubaczowie, Piotra Winogrodzkiego, rachunkowego sierżanta obrony krajowej w Jarosławiu, Jana Machowicza, rachunkowego sierżanta 57 pułku piechoty Wielkiego ks. Meklenbursko-Szweryńskiego w Szczercu, tytularnego wachmistrza żandarmeryi Antoniego Sienkierzyka w Zbarażu i systemizowanych dyetaryuszów tabularnych: Cyryla Ochnicza w Birczy, Romana Tomaszka w Nowemsiole i Apolinarego Koczerskiego w Komarnie, tudzież zamianował kancelistami sądowymi dla prowadzenia ksiąg gruntowych: sierżanta 65 pułku piechoty Arcyksięcia Ludwika Wiktora, Józefa Rutkowskiego w Tarnopolu, kancelistę sądu powiatowego w Szczercu Józefa Kaczkowskiego w Szczercu, kancelistę sądu powiatowego w Nowemsiole, Pawła Moszyńskiego w Zbarażu, kancelistę do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie obwodowym w Tarnopolu Stanisława Kolasińskiego w Cieszanowie, ogniomistrza 4 pułku artyleryi polnej Jana Kota w Niżankowicach, Jana Versaikę, rachunkowego sierżanta 80 pułku piechoty Ks. Wilhelma Schleswik-Holstein-Glücksburg w Bursztynie, wysłużonego sierżanta rachunkowego 55 pułku piechoty hr. Gondrecourt i dyetaryusza sądu obwodowego w Tarnopolu Juliana Kurowskiego w Kopyczyńcach, komendanta posterunku żandarmeryi Feliksa Antoniego Śliwińskiego w Grzymałowie i sierżanta rachunkowego 30 pułku piechoty bar. Ringelsheim Walentego Völpla w Starejsoli.

# Sprawy miejskie.

**Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 15 września.**

Przewodniczy prezydent miasta Dr Weigel, radców obecnych 42.

Prezydent zawiadamia Radę, iż Magistrat ukończył budżet na rok 1882, który będzie przedłożony mającej się wybrać sekcyi skarbowej

Prezydent oświadcza, że obraz Siemiradzkiego „Pochodnie Nerona" darowany dla Muzeum narodowego, nadszedł w tak opłakanym stanie, tak sterany pielgrzymką po różnych wystawach, że na restauracyę jego trzeba będzie wydać przeszło 300 złr., żąda zatem, aby Rada uchwaliła fundusz na wydatki nieuniknione w tym roku dla Muzeum narodowego a zatem i na restauracyę tego obrazu, której według porady samego Siemiradzkiego, najlepiej dokona p. Kolasiński, artysta z Warszawy, a którego w tym celu Rada zaprosi.

Radcy miejscy ponownie wybrani: Dr Lisowski, Stefan Muczkowski, hr. Artur Potocki, hr. Stanisław Tarnowski i Konrad Wentzl składają przyrzeczenie w ręce Prezydenta.

Następuje wybór pierwszego wice-prezydenta; na 42 obecnych radców, p. Stefan Muczkowski otrzymał 25 głosów, Dr Faustyn Jakubowski 9, Józef Friedlein 8 głosów; pierwszym wice-prezydentem został więc p. Stefan Muczkowski, który po złożeniu w ręce Prezydenta przysięgi podziękował Radzie w następujących wyrazach:

„Czcigodni Panowie!

Przed pięciu miesiącami po raz pierwszy powołany wolą Waszą na godność wiceprezydenta miasta, z tego miejsca miałem zaszczyt wypowiedzieć zapatrywanie moje na dokonany wybór, miałem zaszczyt oświadczyć jak pojmuję obowiązki, które przyjąłem, miałem zaszczyt zapewnić Panów, że jak potąd, tak i nadal głównem mem zadaniem będzie na nowem stanowisku służyć miastu rodzinnemu.

Krótka przerwa czasu przedzielająca nas między pierwszym a dzisiejszym ponownym wyborem uwalnia mię od powtarzania tego, co już pierwej powiedziałem.

Powołując się więc na słowa przy pierwszym mym wyborze wygłoszone, a to bez różnicy, czy to odnoszą się do Świetnej Rady miasta, czy to do osoby Twojej dostojny p. Prezydencie, składam Wam Panowie serdeczne podzięki za ponowny dowód życzliwości Waszej. Panowie! zapewniam Was uroczyście, że usprawiedliwić Wasze zaufanie będzie celem i zadaniem dalszego urzędowania mego." *(Oklaski).*

Po odczytaniu przez Rm. Dra Hoszowskiego krótkiego sprawozdania o postępie prac uporządkowania Archiwum miejskiego, nastąpiła z porządku dziennego ważna sprawa gazowa.

Dyrektor budownictwa p. Moraczewski składa obszerną relacyę z podróży, którą wraz z innymi delegowanymi z komisyi gazowej odbył do Wrocławia, Drezna i Pragi, celem rozpatrzenia się w tamtejszych zakładach gazowych, a wyniósłszy z tej podróży przekonanie, że założenie w Krakowie fabryki gazu przez gminę byłoby najkorzystniejszem dla konsumentów równie jak dla gminy, która z tego źródła miałaby znaczny pewny dochód czysty, chociaż gaz wypadłby o 30% taniej od dzisiejszych cen Towarzystwa Dessauskiego, tem bardziej, gdy tak zakupienie istniejącego zakładu od Towarzystwa Dessauskiego, jak i przedłużenie kontraktu z temże Towarzystwem na dalszych piętnaście lat naraziłoby tylko na straty i byłoby zawsze tym samym ciężarem, na który się ciągle uskarżamy; radzi więc, aby miasto wybudowało fabrykę, której gotowy plan przedstawia i kosztorys wynoszący 330,000 złr. oprócz gruntu pod fabrykę, który jako najstósowniejszy tak pod względem odosobnienia jak pod względem topograficznym wskazuje przy ulicy Krowoderskiej na terytoryum miejskiem, zwanem Maślakówką, dokąd ułatwićby się dał dowóz węgla z dworca kolei wagonami po szynach poprowadzonych przez ulicę Szlak.

R. m. Dr Szlachtowski zdaje sprawę o deklaracyach obywateli tutejszych, którzy się oświadczyli z gotowością używania gazu z zakładu miejskiego, a których liczba daje rękojmię tak znacznej konsumpcyi, iż ani wątpić nie można o pomyślności tego zakładu.

Nastąpiła dość żwawa i długa dyskusya, w której udział brali R. m. Dr Jordan, Trauczyński, Warszauer, Chęciński, Mendelsburg, Dr Grabowski, Epstein, ale pomimo niektórych różnic co do szczegółów, wszyscy godzili się w zasadzie na budowę zakładu gazowego miejskiego.

R. m. Dr Warszauer wyraził pewne, jak sam nazwał, skrupuły, obawiał się mianowicie o przekroczenie kosztorysu, gdyż nieraz już widział jak skromny zrazu kosztorys, znacznie w wykonaniu bywał przekraczany; obawiał się też i o to, czy dotrzymają zobowiązań swoich ci, co się oświadczyli z gotowością używania gazu z zakładu miejskiego, i czy w przeciwnym razie będzie ich można do tego zmusić, a twierdząc, że założenie fabryki gazowej jest interesem konsumentów ale nie miasta, chciał jakoby dowieść, że miasto nie powinno jej brać na siebie.

R. m. Chęciński dziwił się temu rozumowaniu, przypominając, że takie same skrupuły i obawy słyszał, gdy przed laty miało miasto wziąść na siebie administracyę akcyzy.

R. m. Mendelsburg radził nawet zaraz *en bloc* przyjąć postawione wnioski, bo miasto nie powinno puszczać z rąk tak pięknego i pewnego dochodu.

Rada też uchwaliła:

1. Towarzystwu Dessauskiemu, zrobić wypowiedzenie z dniem 1 listopada 1882 r.

2. Zająć się natychmiast budową zakładu na własny rachunek,

3. Sekcya Skarbowa wraz z komisyą uporządkowania miasta ma orzec o sposobie zaciągnięcia pożyczki 330,000 złr.

Nastąpiła sprawa budowy teatru, którą dla spóźnionej już cokolwiek pory chciano odroczyć; po gorących jednak słowach Prezydenta, któremi nagłość tej sprawy przedstawił tak dosadnie i przekonywająco, że odraczać jej było niepodobna, przedstawił sprawozdawca ankiety Dr Szlachtowski, że na budowę teatru potrzeba 400000 złr., a ponieważ teatr jest instytucyą potrzebną i pożyteczną nietylko samemu miastu, ale krajowi całemu, więc wnosi, aby na budowę jego oprócz funduszu miejskiego, udać się także w tej mierze o pomoc do sejmu.

R. m. Dr Warszauer twierdzi, że teatr nie należy do tych potrzeb, do których zaspokojenia miasto byłoby obowiązane — on szkoły nawet gotówby przekazać budżetowi krajowemu, bo one równie w ogóle krajowi są pożyteczne, nie samemu miastu, ani też miasto całe nie korzysta z teatru, bo z przedmieść nikt doń nie uczęszcza. Zresztą wobec naglącej potrzeby wodociągów, których na próżno wyglądamy, a które prawdziwie są konieczną miasta samego potrzebą, jest zdania, że budowa teatru należy do całego kraju. W Pradze teatr narodowy nie Praga, ale Czechy wystawiły.

Prezydent co do wodociągów dał zaspokajającą wiadomość, że przyjdą one już wkrótce do skutku, i że do nowego teatru wprowadzone już będą.

W dalszej dyskusyi objawiła się opozycya przeciw budowie teatru kosztem miasta w przemówieniach Rm. Trauczyńskiego, Birnbauma, Dra Grabowskiego, Mendelsburga, który ze względów finansowych wyrzuca, że pożyczka półtora-milionowa miała na celu w pierwszym rzędzie wodociągi, a wyczerpaną została na inne cele, że od tej pożyczki płacimy 65000 złr., od pożyczki na zakład gazowy trzeba będzie znowu płacić, od pożyczki na budowę teatru płacić, na wodociągi znowu zaciągnąć trzeba pożyczkę i znowu płacić, a niepodobna liczyć na amortyzacyę tych pożyczek z funduszów wcale niepewnych; więc też jest za tem, aby teatr stanął wspólnemi siłami rządu, kraju i miasta.

W obronie wniosków komisyi przemawiał dłużej R. m. Dr Zoll dowodząc, że teatr jest instytucyą narodową, i że oprócz źródeł jakie wskazuje komisya, można być pewnym, że nietylko Galicya ale i inne także części kraju w drodze składek pospieszą z zasiłkiem na budowę teatru.

R. m. Friedlein silnie poparł nagłość budowy teatru i oświadczył się za wnioskami komisyi.

R. m. Dr Domański przemawia za utrzymaniem ogniska życia duchowego w Krakowie, który nigdy nie zostanie miastem fabrycznem.

R. m. Epstein mówi, że na składki całego kraju nie można liczyć, a dowodem tego składki na pomnik Mickiewicza.

Po zamknięciu dyskusyi Prezydent przemówił powtórnie, silniej jeszcze i goręcej niż pierwszym razem, popierając wnioski. Po przemówieniu Prezydenta a wreszcie sprawozdawcy, który zbijał czynione wnioskom zarzuty,

Rada uznała stósownie do wniosków ankiety potrzebę budowy nowego teatru kosztem 400,000 złr. i uchwaliła podać petycyę do Sejmu o udział w kosztach budowy z funduszu krajowego, tudzież w tej samej sprawie podać petycyę do Rządu o odstąpienie bezpłatne dotychczasowego budynku na rzecz miasta.

Na tem zamknięto posiedzenie o godz. 9¼.

# Sprawy krajowe.

Przedłożenie o reformie administracyjnej, złożone przez Namiestnika do laski Marszałkowskiej, opiewa jak następuje:

„Wysoki Sejmie! Wielorakie niekorzyści podwójnej administracyi, istniejącej od czasu zaprowadzenia obecnego ustawodawstwa gminnego, były kilkakrotnie podnoszone i rozbierane w ciągu lat ostatnich tak w łonie legalnych ciał reprezentacyjnych, jako też i poza niemi

Z pewnością nie potrzeba na to osobnego dowodu, że postanowienia obecnego ustawodawstwa gminnego o atrybucyach rządowych władz politycznych z jednej a organów autonomicznych z drugiej strony, są źródłem wielorakich sporów o kompetencyę, i że przy wykonywaniu tych postanowień powstają niedogodności, utrudniające stronom szybkie i pewne przeprowadzenie swych spraw i tamujące działalność tak państwowych jak i autonomicznych organów.

Niedogodności te od roku do roku coraz dotkliwsze, a do których i znaczniejsze koszta podwójnej administracyi należy zaliczyć, zniewoliły rząd do rozważenia, czy nie należałoby złemu zaradzić zmianami w drodze ustawodawczej.

Zadaniem tych zmian byłoby w ogóle ograniczyć ile możności istniejącą podwójną administracyę, przedsięwziąć w tym celu rozdział przedmiotów administracyi autonomicznej, i tak w przedmiotach pozostawionych samorządowi, jak niemniej i w tych sprawach gminnych, któreby miały być zastrzeżone ingerencyi rządowej, zaprowadzić taki sposób załatwiania, któryby z jednej strony czynił zadość wymogom samorządu, z drugiej zaś strony pozwolił uniknąć pomnożonego toku instancyj, nieodpowiadającego ani interesom stron, ani rzeczywistym potrzebom administracyi.

Rozwijając bliżej wspomniane tu ogólne zasady, przychodzi się do szeregu pytań, które należą do kompetencyi reprezentacyj krajowych i są nader wielkiej wagi.

C. k. Rząd widzi się przeto spowodowanym wezwać Wys. Sejm w myśl §. 19 lit. 2 statutu krajowego, by mu o tych pytaniach poczynił swoje wnioski.

Pytania te są następujące:

1. Czy na podstawie doświadczeń dotychczas poczynionych można uważać za rzecz potrzebną lub pożądaną, by wyłączyć niektóre lub wszystkie przedmioty policyi miejscowej z samoistnego zakresu działania gmin, i przenieść je do poruczonego zakresu działania gmin, lub też niektóre z nich do zakresu działania politycznych władz?

Rząd zwraca w tym względzie uwagę na okoliczność, że legalne przeprowadzenie czynności urzędowych w pierwszej instancyi w niektórych gałęziach samoistnego zakresu działania gmin, jak n. p. w sprawach budownictwa, rozbija się o niedostateczne siły największej liczby gmin; że dalej sprawy policyi miejscowej wymagają szybkiego i doraźnego załatwienia, że w tych sprawach częstokroć tylko idzie o rozstrzyganie zażaleń opartych na zarzucie nielegalności lub mylnego zastósowania ustawy w zarządzeniach przełożeństwa gminy lub w dyspozycyach lokalno-policyjnych rady gminnej, lub też o zmuszenie gminy do wypełnienia prawnie na niej ciążących zobowiązań, w których to wypadkach już istniejące ustawy gminne uprawniają ingerencyę władzy politycznej, aczkolwiek tu częstokroć i tok autonomicznych instancyj ma miejsce; nareszcie i na to, że już dla Styryi wydana ustawa krajowa z dnia 1 kwietnia 1875 r. Nr. 24 rozstrzyganie rekursów w sprawach gminnych policyi miejscowej przekazuje politycznej władzy powiatowej.

2. Czy nie należałoby zorganizować istniejących reprezentacyj powiatowych w ten sposób, by starosta stanął na czele całej Rady powiatowej lub Wydziału powiatowego i objął kierownictwo spraw?

Organizacya reprezentacyj powiatowych na takiej podstawie dałaby większą rękojmię uregulowanej administracyi i czyniłaby reprezentacyę powiatową zdolną do spełniania wyższych zadań autonomicznych. Przy takiej organizacyi nie miałaby już miejsca osobna ingerencya politycznych władz powiatowych ani co do spraw samoistnego zakresu działania gmin, które co do nadzoru, zarządu i orzekania podlegałyby wyłącznie wpływowi reprezentacyj powiatowych — ani też co do czynności urzędowych samych reprezentacyj powiatowych, a zostałoby umożliwionem bezpośrednie egzekwowanie uchwał reprezentacyi powiatowej a względnie Wydziału powiatowego przez starostę, oczywiście z zastrzeżeniem prawa zawieszania nielegalnych uchwał Rady powiatowej a względnie Wydziału powiatowego, które to prawo w każdym razie staroście miałoby być przyznanem, a którego wykonywanie mogłoby atoli być ograniczonem do pewnego terminu.

3. Czy nie mogłaby działalność reprezentacyj powiatowych (2) tak być unormowaną, ażeby z zastrzeżeniem osobnego wymogom porządnej gospodarki gminnej i powiatowej odpowiadającego uregulowania spraw, nakładania ciężarów, reprezentacye powiatowe tak w sprawach samoistnego zakresu działania gmin, jako też i w sprawach powiatowych ostatecznie zarządzały i orzekały, i ażeby naprzeciw orzeczeniom i urzędowym zarządzeniom reprezentacyj powiatowych ingerencya władz wyższych tylko wówczas miała miejsce,

*a)* gdyby reprezentacya powiatowa powzięła uchwałę, przekraczającą jej zakres działania, naruszającą ustawę lub błędnie ustawę zastósowującą,

*b)* i gdyby reprezentacya powiatowa zaniedbała lub wzbraniała się dopełnić prestacyj lub zobowiązań z mocy specyalnych ustaw na powiecie ciężących.

4. Czy w wypadkach powyżej pod 3) lit. *a)* i *b)* wyrażonych, polityczna władza krajowa z przybraniem członków Wydziału krajowego pod przewodnictwem naczelnika kraju nie miałaby ostatecznie orzekać jako najwyższa instancya?

5. Czy także i w sprawach gminnych policyi miejscowej tok rekursów nie miałby się kończyć z orzeczeniem politycznej Władzy krajowej — jak to już częściowo zarządzono rozporządzeniem Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 27 października 1859 r. Dzien. Ust. pr. p. Nr. 196?

6. Czy nie należałoby ustanowić dla przyjęcia stałych urzędników powiatowych pewnych warunków — lub żądać dowodów kwalifikacyi?

# Krajowy zakład kredytowy.

Wniesiony w Sejmie naszym projekt założenia wielkiego zakładu krajowego z gwarancyą funduszów publicznych, brzmi jak następuje:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem uchwala:

I. Celem podniesienia dobrobytu w kraju, mianowicie celem podniesienia ludności wiejskiej z upadku ekonomicznego, rozwinięcia i popierania produkcyi rolnej i przemysłowej oraz handlu, ma być założony zakład kredytowy nieobliczony na zysk pod nazwą: „Krajowy zakład kredytowy" z poręką funduszu krajowego za wszelkie zobowiązania.

Do zakresu działalności „Krajowego zakładu kredytowego" należeć ma: *a)* udzielanie pożyczek hipotecznych ratami umarzanych i wydawanie na tej podstawie listów zastawnych; *b)* nabywanie wierzytelności hipotecznych i umawianie się z dłużnikami o ich spłatę w ratach; *c)* nabywanie i sprzedawanie własnych listów zastawnych oraz obligacyj krajowych; *d)* eskontowanie wylosowanych własnych listów zastawnych oraz kuponów od tych listów; *e)* udzielanie zaliczek na notowane urzędownie na giełdzie listy zastawne i listy zastawne istniejących w kraju zakładów hipotecznych, na krajowe obligacye i papiery państwowe; *f)* eskontowanie weksli, w szczególności reeskontowanie weksli przedłożonych przez towarzystwa zaliczkowe lub koła kredytowe, z zachowaniem ostrożności przepisanych instrukcyą; *g)* przyjmowanie gotówki na książeczki oszczędności, asygnaty kasowe i na rachunek bieżący; *h)* udzielanie zaliczek na płody rolnicze, górnicze i przemysłowe na podstawie listów składowych (warrants), wystawionych przez zarządy składów publicznych oraz udzielanie pożyczek na zastawy ruchome i nieruchome; *i)* udzielanie pożyczek gminom i powiatom, kasom pożyczkowym, gminnym i powiatowym oraz kołom kredytowym na skrypty notaryalne; *k)* zakładanie, nabywanie, wspieranie oraz prowadzenie pod własnym zarządem i na własny rachunek przedsiębiorstw rolniczych, przemysłowych i innych; *l)* kupowanie i sprzedawanie na rachunek własny lub obcy rzeczy ruchomych, wszelkiego rodzaju towarów, płodów surowych i wyrobów przemysłowych.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydania statutu dla „Krajowego zakładu kredytowego" na podstawie powyższych zasad i do przeprowadzenia rokowań z c. k. Rządem o zatwierdzenie statutu.

III. Na pierwsze potrzeby połączone z założeniem i wprowadzeniem w życie „Krajowego zakładu kredytowego" wstawia się w budżet 50.000 złr. jako pożyczkę 3-procentową, którą zakład ten z pierwszych dochodów swoich zwrócić ma funduszowi krajowemu.

W sprawozdaniu obszernie uzasadnia Wydział krajowy ważny ten wniosek:

Badania ekonomicznych stosunków kraju — mówi to sprawozdanie — podejmowane niejednokrotnie i na różnych polach, w różnych kierunkach i zakresach przez Wydział krajowy, bądź to wskutek wyraźnego polecenia Sejmu, bądź z własnej inicyatywy, doprowadzały zawsze w ostatecznym rezultacie do przeświadczenia, że w kraju naszym, wskutek nadmiernego zadłużenia całych klas ludności i zupełnego zastoju niemal we wszystkich działach produkcyi, panuje ogólna niemoc ekonomiczna pomimo niewątpliwego istnienia naturalnych warunków i czynników dobrobytu, które potrzebują tylko twórczego tchnienia, aby zmieniły całe położenie. Ten ostatni a najgłówniejszy warunek ratunku i wprowadzenia w życie postanowień, powziętych w różnych sprawach a składających się razem na wielkie dzieło ogólnego i wszechstronnego podniesienia społeczeństwa z niemocy ekonomicznej i z tej zależności, skazującej zawsze kraj nasz na szukanie obcych kapitałów, a tem samem wystawiającej go na wyzyskiwanie przez obcych kapitalistów, dałby się osiągnąć tylko przez utworzenie krajowego zakładu kredytowego, który z jednej strony oparty na tak niewzruszonej podstawie, jaką daje gwarancya kraju sześciomilionowego, z drugiej strony nie szukający zysku, lecz skupiający i organizujący żywioły i czynniki, potrzebne do rozbudzenia uśpionej produkcyi rolniczej i przemysłowej oraz ruchu handlowego, stałby się niejako najwyższym organem finansowej egzekutywy dla woli, zamiarów i postanowień kraju przez jego reprezentacyę powziętych.

Zadłużenie ludności włościańskiej i wypływające ztąd w konsekwencyi ciągłe wyzuwanie włościan z ojcowizny, powstawanie proletaryatu groźnego dla stosunków społecznych i utrata tak ważnej dla rozwoju przemysłu podstawy, jaką stanowią w innych krajach potrzeby zamożnego ludu, stanowią ciężką chorobę społeczną, której dyagnoza nie wymaga już dalszych badań, gdyż Wydział krajowy przedstawił Wys. Sejmowi stan rzeczy w prawdziwem świetle na dwóch sesyach ostatnich, proponując odnośne środki zaradcze, które w danej chwili wydawały mu się odpowiedniemi i dostatecznemi. Mimo dokładnego zbadania stanu rzeczy i przyczyn złego, co już stanowićby powinno wystarczającą podstawę do dodatniej akcyi, i mimo najlepszych chęci organów, powołanych do pracy

w tej mierze, usiłowania wszystkie rozbijały się dotąd nie o absolutny brak środków materyalnych, bo wiadomo, jak wielkie kapitały cisną się dziś w braku lepszej lokacyi do różnych instytucyj finansowych na procent jak najskromniejszy, lecz o brak centralnego punktu finansowej akcyi, który skupiając te rozrzucone środki w jedną potężną siłę, mógłby podjąć na wielką skalę konwersyę lichwiarskich długów włościan. Wszelkie próby pozyskania obcych zakładów finansowych dla takiej akcyi, próby zapowiadające początkowo ważne rezultaty, odsłoniły tylko jaskrawo przed światem naszą niemoc i zależność ekonomiczną, a celu nie osiągnęły, bo zakłady obce, nie znając i nie mogąc ocenić, jak wielka rękojmia ekonomiczna spoczywa w produkcyi rolnej naszego ludu, wyzwolonego z rąk pasożytów lichwiarskich, wymagały i ze swojego stanowiska nawet wymagać musiały nadzwyczajnych zabezpieczeń, z których jedne były wprost niemożliwe, a inne wymagały poprzedniego stworzenia wyjątkowych urządzeń w drodze ustawodawczej. Wskutek tego mimo kilkuletnich badań i usiłowań około polepszenia doli włościan, stan rzeczy pozostał prawie niezmieniony. Lichwa wyuzdana została wprawdzie poskromiona ustawą, ale jej konsekwencya jak rak w osłabionym organizmie potęguje coraz więcej proces rozkładu ekonomicznego, a zakłady finansowe obliczone głównie na zawieranie interesów pożyczkowych z ludnością włościańską nie mogą pomódz, lecz owszem przyczyniają się w pewnym stopniu do złego, bo jako przedsiębiorstwa dla zysku założone i zysku wszędzie szukające, nawet i w tej opłakanej nędzy ludu wiejskiego znaleźć muszą znaczną stosunkowo korzyść dla swoich uczestników. Jedne tylko towarzystwa zaliczkowe wolne są od tego zarzutu, bo ich natura wyklucza zysk jako pierwszy i główny motyw akcyi, ale towarzystwa te nie rozporządzają środkami dostatecznemi. Wydział krajowy nigdy nie zapoznawał zbawiennej działalności tych towarzystw, starał się wszelkiemi sposobami przysporzyć im środków potrzebnych ale tylko częściowo powiodło mu się to uzyskać interwencyą w banku austryacko-węgierskim. I tutaj kraj musiał odsłonić w przykry sposób swoją zależność ekonomiczną od obcych zakładów bez dostatecznej kompensaty za tę przykrość, bo bez osiągnięcia w zupełności tego, co niezbędnem uznawał.

Jak w sprawie ulżenia niedoli ludności włościańskiej lichwą wycieńczonej i ustawicznie z ojcowizny wyzuwanej, tak i w innych usiłowaniach około rozbudzenia sił produkcyjnych na różnych polach, mianowicie w rolnictwie i przemyśle, zabiegi Wydziału krajowego kończyć się musiały na ścisłej tylko dyagnozie potrzeb, w najlepszym razie na akademickiem omówieniu planów, które w braku ożywczego impulsu, jaki tylko z krajowego instytutu kredytowego wyjść może, tę chyba korzyść przyniosły, że stanowić będą nietylko widoczny ślad najlepszych chęci, lecz zarazem gotową już podstawę do działania w chwili, gdy powstanie potrzebny organ finansowej egzekutywy.

Melioracye gruntowe stanowią jeden z najwymowniejszych dowodów, jak dalece wszelkie najracyonalniejsze nawet plany podniesienia produkcyi krajowej rozbijają się o brak krajowego zakładu finansowego, któryby dostarczyć mógł potrzebnych środków. Sejm, nie przychylając się do wniosku Wydziału krajowego w r. 1878 o zaciągnięciu pożyczki pięciomilionowej na popieranie melioracyj gruntowych, zezwolił tylko na zorganizowanie biura melioracyjnego. Biuro to funkcyonuje od lat trzech w charakterze technicznego organu doradczego dla gospodarzy wiejskich, którzy pragną podjąć melioracyę gruntów swoich w sposób zgodny z prawidłami umiejętnemi. Jako organ doradczy biuro melioracyjne spełnia w zupełności swoją misyę, pracownicy jego całe lato są zatrudnieni w różnych stronach kraju, a w porze zimowej zajmują się opracowaniem planów i kosztorysów. A jednak mimo tej pomocy technicznej i pomimo niewątpliwej chęci naszych ziemian, rezultat tej trzyletniej działalności wykazuje tylko cząstkowe ulepszenia, składające się wprawdzie razem na wcale pokaźną liczbę morgów meliorowanych, ale znikające wobec przestrzeni na pół straconych dotąd dla produkcyi rolnej. Tu i owdzie wykonano nawodnienia lub odwodnienia na małej przestrzeni większej posiadłości, tu i owdzie uregulowano część koryta rzeki górskiej, ale nie można wskazać jednego powiatu, w którymby nastąpiło widoczne podniesienie produkcyi rolnej za pomocą melioracyi podjętej i przeprowadzonej systematycznie i na większą skalę. Drogą takich cząstkowych ulepszeń ogólna poprawa stosunków nastąpić nie może, bo faktycznie dziś melioracye podejmowane być mogą tylko przez ziemian zamożniejszych, rozporządzających potrzebnemi funduszami, gdy tymczasem ci, dla których podniesienie produkcyi rolnej jest najpotrzebniejsze, nawet myśleć o tem nie mogą. Chodzi tu o stworzenie organu, któryby podejmował przedsiębiorstwa melioracyjne za ekonomiczną, to jest ze zwiększonych dochodów uiszczaną opłatą rat amortyzacyjnych, lub dostarczał kredytu pod warunkami łagodnemi i z amortyzacyą rozłożoną na dłuższy okres czasu aniżeli w przypadkach innego rodzaju. Takiego kredytu nie może dostarczyć żaden z istniejących zakładów finansowych, bo mając zysk przed oczyma jako racyę bytu i jako główną dyrektywę w działaniu, każdy dąży tylko do zawierania interesów, w których jak najprędzej zysk swój zeskontować może, nie oglądając się wcale na to, czy korzyść jego stanowi tylko stosowny udział w zwiększonej kredytem produkcyi dłużnika, czy przeciwnie osiągniętą została z widocznym uszczerbkiem jego majątku. Krótko mówiąc, prywatne zakłady finansowe starają się utrzymywać powierzone sobie kapitały w ciągłym ruchu z wysokim procentem celem zapewnienia jak największego zysku akcyonaryuszom i uczestnikom. Stanowią one zatem bardzo łatwe i przystępne źródło dla zaciągających długi na krótki termin bez celów produkcyjnych, a natomiast prawie niedostępne są dla szukających prawdziwego kredytu ekonomicznego, który użyty na pewne trwałe ulepszenia, z rezultatów osiągniętego wzrostu produkcyi umarzać się powinien.

Nie tylko pożyczki z dłuższym terminem są dla właścicieli ziemskich utrudnione. Nie posiadają oni nawet takiego taniego kredytu wekslowego, jaki znajduje każda protokółowana fiirma handlowa w banku austryacko-węgierskim. Żale gospodarzy wiejskich są pod tym względem najzupełniej uzasadnione, ale w obecnych stosunkach zaradzić złemu niepodobna, bo organizacya banku austryacko-węgierskiego wyklucza możność uzyskania ustępstwa, a prywatne instytucye dbałe o dobro swoich klientów, jak np. krakowskie Towarzystwo wzajemnego kredytu, którego działalność użyteczna powszechne uznanie znajduje, są za słabe, aby funduszami swojemi potrzebom dorównać mogły. W każdym razie nawet i wspomniane Towarzystwo jako obracające lokowanemi u siebie funduszami nie może przyjąć tak nizkiej stopy procentowej, jaka dla weksli istnieje w banku austryacko-węgierskim, jakaby istnieć mogła także w zakładzie krajowym nie na zysk lecz na podniesienie produkcyi i handlu obliczonym.

Górnictwo nasze jest dotąd w kolebce, chociaż znawcy fachowi znajdują wszystkie warunki rozwoju, a rozmiary, w jakich już dotąd przy środkach zupełnie niedostatecznych, przemysł naftowy jest prowadzony, stanowią oczywisty dowód, że jak na tylu innych polach, tak i tutaj, produkcya nie posiadająca poparcia materyalnego w zdrowym kredycie, nie dorównywa nawet skromnym oczekiwaniom. Od kilku już lat Sejm i Wydział krajowy, jako wykonawca jego intencyj, pracują ciągle na tem polu, ale praca ta zamykać się musi w ciasnem kole rozpatrywań, badań i formułowania wniosków, które dopóki nie zostaną poparte odpowiedniemi środkami, pozostaną niespełnionem życzeniem. Subwencye, przez fundusz krajowy przeznaczane na badania naukowe w dziale górniczym i na wspieranie kopalń naftowych dla zbadania głębszych pokładów, nie sięgają po za zakres odosobnionych mniej lub więcej skutecznych eksperymentów, które nie mogą w braku dostatecznych środków przybrać charakteru i kierunku systematycznej akcyi. Krajowa rada górnicza, organ doradczy Wydziału krajowego, i krajowy komitet dla podniesienia przemysłu naftowego, mają ręce skrępowane brakiem funduszów, i muszą się ograniczać tylko do teoretycznego rozpatrywania potrzeb i środków niezbędnych. Najważniejszy dotąd dodatni rezultat pracy około popierania przemysłu naftowego i powstanie magazynów składowych w Grybowie, jako środka ożywienia ruchu handlowego, zawdzięcza kraj głównie obcemu zakładowi finansowemu, Union-bankowi wiedeńskiemu, który poświęcił potrzebny na ten cel kapitał za poręczeniem ze strony Wydziału krajowego pewnego dochodu. Zależność finansowa i ekonomiczna kraju wystąpiła tu znowu na jaw w sposób dobitny. Twierdzenie, że przemysł naftowy w Galicyi potrzebuje tylko uregulowania stosunków prawnych, aby stanął na takiej wyżynie, jak w innych krajach, stawiane jest w formie apodyktycznej tylko przez ludzi zdala na stosunki rzeczywiste patrzących i z tego powodu pochopnych do wynoszenia doktryny ponad wskazówki w praktyce czerpane. Przypuszczając nawet, że twierdzenie to jest zupełnie uzasadnione, zawsze trzeba się liczyć z pytaniem, na czyją korzyść wyjdzie ten rozkwit przemysłu naftowego, jeżeliby uzyskał podstawę ustawodawczą dziś, gdy kraj w swojej zależności od obcych kapitałów na każdym kroku nie miałby najmniejszej rękojmi, że tworzy nowe źródło bogactwa dla siebie, dla swojej ludności, a nie dla obcych kapitalistów, szukających sposobności do wyzyskiwania niemocy ekonomicznej innych krajów? Gdzie się znalazły dostateczne kapitały krajowe, tam i dziś, mimo nieuregulowanych stosunków prawnych, powstały piękne kopalnie nafty i wosku ziemnego, a gdzie poprzestać musiano na połowicznym rezultacie, tam nie stosunki prawne, lecz głównie brak kapitałów potrzebnych stanął w drodze. Twierdzenie, że w chwili uregulowania stosunków prawnych przemysłu naftowego otworzą się zaraz obfite źródła finansowe zagranicą, rozwiązuje kwestyę, co prędzej uczynić należy, czy regulować stosunki prawne, czy przedtem stworzyć finansową podstawę dla rozbudzenia produkcyi i utorowania jej szerokiej drogi handlowej zagranicą? Trzebaż jeszcze wytwarzać nowe pole zależności ekonomicznej i finansowej od obcych kapitałów, kiedy właśnie przez roztropne skupienie własnych sił zachować można dla siebie wszystkie zyski i korzyści, które obcych przedsiębiorców przynęcać mają?

W dziale przemysłu wszystkie dotychczasowe usiłowania tak Sejmu jak i Wydziału krajowego, któremu pomocną jest w tej pracy stałą kuratoryą jako organ doradczy, nie mogły wyjść także po za obręb rozpatrywania potrzeb i badania stosunków, a środki przeznaczone przez Sejm w każdorocznym budżecie wystarczają zaledwie na podtrzymywanie w niektórych tylko okolicach tych gałęzi przemysłu domowego, które, jako sposób ubocznego zarobkowania ludności włościańskiej, stanowią dla niej ważny warunek egzystencyi, a tem samem także godny wszelkiego poparcia czynnik dobrobytu krajowego. Fundusze, oddawane Wydziałowi krajowemu do dyspozycyi i rozdzielane przez niego w porozumieniu z fachową kuratoryą, mają tedy tylko charakter pomocy dorywczej, nie wystarczały i nie wystarczają nawet na zakładanie szkół fachowych tam, gdzie państwo lub gmina ze swojej strony nie przyczyni się subwencyą lub poparciem w inny sposób, przez dostarczenie lokalu i t. p. Po za te skromne żądanie podtrzymywania tylko coraz więcej upadającego przemysłu sięgać nie może akcya Wydziału krajowego, dopóki nie ma w kraju źródła zdrowego kredytu, dopóki nie powstanie finansowy wykonawca życzeń reprezentacyi krajowéj, któryby nie zysk lecz rozbudzenie produkcyi na każdem polu miał ciągle na oku, któryby nie szukał tylko interesów i klientów łatwych do wyzyskania, lecz czynników produkcyi potrzebujących do rozwoju niezbędnie organizacyjnéj pomocy finansowéj. Przemysł nasz nigdy nie stanie tak silnie, żeby samodzielnie mógł się rozwijać i stanowić jak w innych krajach niewyczerpane źródło dobrobytu, dopóki nie uzyska dla swoich produktów rozległego pola handlowego zbytu, któryby pozwolił mu nietylko rozszerzać już istniejące działy samodzielnéj produkcyi, lecz nadto stwarzać nowe zwłaszcza te, które w sąsiednich krajach rozwinęły się kosztem naszego, bo najpierw od nas głównie sprowadzają potrzebne materyały surowe a następnie dla gotowych już produktów głównie u nas znajdują pole zbytu. Zestawienie ogromnéj ilości surowych materyałów, które corocznie z kraju naszego dla obcych fabryk odchodzą, z równie wielką i niestety wzrastającą ilością przywozowych artykułów obcego przemysłu, daje przykry ale pouczający zarazem obraz obecnego położenia, oraz miary tego, co tutaj dla dobra licznych klas ludności, dla dobra całego kraju zdziałać można. Siły jednostek, nawet korporacyj całych nie wystarczają na tem polu. Uznała to niedawno fachowa ankieta zwołana przez Wydział krajowy dla sprawy podniesienia przemysłu i rękodzielnictwa. Poważne grono osób znających doskonale obecne stosunki, potrzeby i warunki poprawienia sytuacyi zgodziło się w ankiecie na to, że koniecznem jest powstanie zakładu finansowego, któryby objął misyę finansowo-organizacyjną, popierał i inicyował tworzenie spółek produkcyjnych celem zdobycia dla produktów krajowych naturalnych, położeniem kraju wskazanych a niestety dotąd przez obce wyroby okupowanych dróg odbytu. Bez obudzenia ruchu handlowego i wytknięcia tem ruchowi pewnych a stałych dróg nie da się pomyśleć trwałe podniesienie produkcyi przemysłowéj.

Z całego wywodu powyższego wypływa, że we wszystkich gałęziach produkcyi zrobiono u nas w ostatnich czasach wszystko co było wskazanem i możliwem pod względem fachowego rozpatrywania i badania potrzeb oraz ułożenia planów potrzebnej akcyi i obmyślenia środków zaradczych, że jednak mimo to w braku tej ożywczej siły, jaką wlać może tylko dobrze zorganizowany kredyt, dotąd pod względem praktycznych rezultatów wszystko pozostaje do zrobienia. Ankiety, kuratorye, komitety i inne korporacye doradcze wyczerpnęły już swój temat, wywiązały się już z swojej misyi wskazaniem sposobu poprawienia stosunków. Teraz kolej przyszła na działanie, na wprowadzenie w życie tego, co uznane zostało jednomyślnie niezbędnem. Działanie to wymaga siły materyalnej, inicyatywy finansowej, a tego już żadne ciało doradcze, żaden organ pomocniczy dostarczyć nie może. Przyszła pora na stworzenie krajowego instytutu kredytowego, który stałby się nie chciwym zysku lecz oddanym potrzebom kraju, wykonawcą finansowym usiłowań Reprezentacyi krajowej.

Nie chodzi tu o ofiary wydane niepowrotnie, o łożenie kosztów na cele piękne ale nie wróżące praktycznych rezultatów, nie chodzi tu o powstanie zakładu, ktoryby bez pretensyi do zwrotu wszystko miał wspierać i subwencyonewać kosztem funduszów publicznych. Każde z powyżej wskazanych pól, na których instytut krajowy rozwinąłby akcyę twórczą, zapowiada niewątpliwe i rychłe rezultaty, bo wszędzie chodzi tylko o impuls do tworzenia, o wprowadzenie w ruch ubezwładnionych dotąd czynników produkcyi ekonomicznej, która sowicie opłaca wszystkie nakłady. Powstało ostatniemi czasy w kraju naszym tyle zakładów finansowych, które nie zakreślają akcyi swojej celów produkcyjnych, które szukają tylko jak najwięcej interesów i klienteli, aby zdobyć zysk dla swoich akcyonaryuszów i naczelników. Zakłady te kwitną i przynoszą wysokie zyski, ale produkcyi ani nie rozbudzają, ani nie organizują. Zakład krajowy nie goniłby za zyskiem, w pospolitem brukowem tego słowa znaczeniu, to jest, za zyskiem jednostek, lecz pracowałby dla kraju, podniósłby jego produkcyę, jego bogactwo, wyswobodziłby go z zależności finansowej od obcych przedsiębiorstw i kapitałów, stworzyłby nowe źłódła dobrobytu — jednem słowem postawiłby kraj na tym stopniu rozwoju materyalnego, jaki tylko wśród danych warunków możliwym jest do osiągnięcia. Z powstaniem takiego zakładu musiałoby się skończyć wyzyskiwanie dzisiejszych niezdrowych stosunków kredytowych, bo zakład krajowy na zysk nie obliczony, już z natury rzeczy zdobyłby sobie od razu stanowisko regulatora kredytu wobec zakładów za zyskiem tylko goniących.

Już w roku ubiegłym przedłożył Wydział krajowy Sejmowi projekt założenia krajowego zakładu hipotecznego. Projekt ten stanowił tylko wykonanie uchwały Sejmu z dnia 9 października 1878 polecającej Wydziałowi krajowemu zbadanie kwestyi, „czy wobec zaprowadzeń ksiąg hipotecznych włościańskich byłoby pożądanem i już teraz na czasie utworzenie instytucyi hipotecznej dla posiadłości włościańskich.“ Odwołując się tylko na zeszłoroczne sprawozdanie, Wydział krajowy zaznacza, że już wtedy w ankiecie odezwały się poważne głosy za nadaniem krajowej instytucyi hipotecznej charakteru takiego finansowego organu kraju, któryby rozbudził produkcyę i handel. Był to wyraz tej powszechnie uznawanej albo przynajmniej uczuwanej potrzeby, której zaspokojenie nietylko nie leży po za obrębem możliwości, lecz nawet teraz, wobec nadzwyczajnego nagromadzenia się gotówki i równoczesnej stagnacyi w ruchu handlowym i przemysłowym, przedstawia się stosunkowo łatwiejszem do wykonania niż kiedykolwiek.

Życzenie, które dotąd objawiało się w sposób mniej lub więcej wyraźny, wszędzie, gdzie poważnie i ze znajomością rzeczy rozbierano stan materyalny kraju, oraz stanowcze środki polepszenia stosunków, to jest w różnych korporacyach, ankietach i t. d., stawia dziś Wydział krajowy jasno i otwarcie w przekonaniu, że po ukończeniu rozpatrywań i badań, zarządzonych w każdej gałęzi pracy ekonomicznej, po sformułowaniu potrzeb i środków ich zaspokojenia, nadeszła pora do działania, do wydobycia praktycznych rezultatów z dotychczasowej pracy przygotowawczej. Wobec niekorzystnego położenia ekonomicznego w ogóle a szczególnie wobec wzrastającego upadku nawet tych gałęzi produkcyi, mianowicie przemysłowej, które niegdyś stanowiły obfite źródło zarobku, wobec wzmagającego się z tego powodu ubożenia całych klas ludności, wszelka zwłoka w działaniu, wszelkie dalsze odkładanie środków stanowczych nie dałyby się uspawiedliwić.

## Ziemie Polskie.

O wiecu w Leśnicy na Szląsku podaje dziś *Kuryer Poznański* bliższe szczegóły, któremi uzupełniamy poprzednią naszą wzmiankę o nim. Odpust na przyległéj Górze św. Anny, odbywający się d. 13 b. m., przyczynił się do tego, że wiec był bardzo liczny; nie trzy tysiące, jak nam poprzednio donoszono, ale ośm tysięcy ludzi wzięło w nim udział. Przemowy duchownych szląskich były bardzo świetne i obznajmiały lud gruntownie z wszystkiemi kwestyami bieżącemi. Uchwały zgromadzenia ludowego górno-szląskiego w Leśnicy są następujące:

1) Górnoszlązacy, zgromadzeni z wszystkich okolic G. Szląska w Leśnicy, pod górą św. Anny dają sobie słowo i postanawiają, że języka swego ojczystego trzymać się będą usilnie. Górnoszlązacy zebrani na wiecu oświadczają przed całym światem, że po 10 latach walki kulturnéj tak samo są katolikami, jak przedtem, tylko jeszcze więcej przywiązani do Ojca Świętego, do biskupa, do duchownych.

2) Górnoszlązacy oświadczają, że będą jak dotąd wypełniali obowiązki obywatelstwa pruskiego, lecz natomiast wymagają uszanowania praw obywatelskich i przyrodzonych, mianowicie pragną wolności religijnéj, uwzględnienia należytego języka polskiego i ojczystego w ogóle, w szkole i urzędzie, wolności wyborów, usunięcia przyczyn tak zwanéj biedy górnoszląskiéj.

3) Górnoszlązacy postanawiają szerzyć pomiędzy sobą wstrzemięźliwość, niszczyć pijaństwo za pomocą środków religijnych i społecznych.

4) Górnoszlązacy postanawiają zakładać więcéj stowarzyszeń i związków pomiędzy sobą, mianowicie czytelni, związków rolniczych, rzemieślniczych, robotniczych.

5) Górnoszlązacy postanowiają popierać misye katolickie, mianowicie stowarzyszenie św. Bonifacego i misyę bułgarską.

7) Reprezentanci ludu górnoszląskiego dają pełnomocnictwo przewodniczącym wieca, aby w sprawie szkoły i języka ojczystego wysłali petycye do rządu i do sejmu.

## Sprawy zagraniczne.

### Rosya.

**O kradzieży kasy rządowej w Krzemenczugu**, dopełnionej za pomocą podkopu, donosiliśmy w właściwym czasie ogólnikowo. Teraz podajemy z dzienników rosyjskich następujące o tym wypadku szczegóły. Ilość skradzionych pieniędzy dotąd nie jest ściśle określona, co zresztą jest rzeczą dość trudną, gdyż w zarządzie policyjnym panuje obecnie zupełny chaos i nieład z tego powodu, że w chwili, gdy się dowiedziano o kradzieży, nie okrążono domu policyjnego łańcuchem straży wojskowej. Złodzieje działali z planem i wyłom w suficie zrobiony być musiał przy udziale t. z. „starosty przysięgłych woźnych“ który się ukrywa i dotąd nie został odszukany. Kto właściwie był tym starostą dzienniki zamilczają. Przez czas swej służby zachował się w ogóle bardzo dobrze, tak że nie można było nawet przypuścić, żeby coś podobnego zrobił. Na dziedzińcu domu policyjnego (gdzie mieści się kasa) i na strychu pełno dotąd rozbitych skrzyń i papierów procentowych imiennych. Między skrzyniami rozbitemi znaleziono także skarbiec zarządu miejskiego. Szafa kasowa, w której chowano pieniądze, jest uszkodzona, ale otworzyć jej złodzieje nie mogli. W mieście obiegają różne pogłoski; mówią, że ukrywający się starosta miał paszport zagraniczny i zabrał kilka biletów żołnierzy urlopowanych. Z Połtawy przyjechała już komisya na śledztwo.

**Komisya mająca na celu ograniczenie picia wódki.** W ministerstwie skarbu ma z dniem 1 września rozpocząć obrady komisya, której poruczono wyszukanie środków mających ograniczyć picie wódki. Komisyi przewodniczyć będzie dyrektor wydziału podatków niestałych, baron Rozen. Powołani zaś być mają do niej wysocy urzędnicy z wszystkich ministerstw i kilku deputowanych ziemstw. Komisya ma się także zająć zasadniczemi zmianami przepisów prawnych, dotyczących handlu wódki.

(**Zastaw własności nieruchomej**). Kijowska „Zaria“ mówi w jednym z ostatnich numerów o następującej sprawie: „Dnia 19 sierpnia kijowska Izba sądowa drugi już raz rozstrzygnęła twierdząco kwestyą, czy osoby polskiego pochodzenia mają prawo brać w zastaw majątki nieruchome w prowincyi południowo-zachodniej? Pierwszy wyrok Izby w sprawie Mazarakiego powinien być już właściwie prejudykatem dla niższych instancyj. Mimo to jednak sąd humański, rozbierając inną podobną sprawę, Antoniny Roszkowskiej, ogłosił wyrok nieprzychylny. Zdawałoby się, że sąd ten mógł z góry przewidzieć, iż strona interesowana zaapeluje do Izby sądowej, która rozstrzygnie sprawę w duchu, w jakim już raz rozstrzygała. Tak się też stało rzeczywiście. W ten sposób, choć faktycznie kwestya już jest rozwiązaną — formalna jej strona stanowić ciągle będzie niezmiernie zawikłaną procedurę. Gdy bowiem, o czem wątpić nie wypada, Izba sądowa konsekwentnie trzymać się będzie swej zasady, sprawy podobne w każdym pojedyńczym wypadku będą musiały dla prostej formalności przechodzić przez sądy. Samo przez się rozumie, że manipulacya taka jest równie niekorzystna tak dla instancyj sądowych, które będą obarczone zbyteczną pracą, jak dla strony interesowanej, która niepotrzebnie będzie traciła czas i pieniądze. Zawarcie bowiem każdego aktu zależeć musi od poglądu notaryusza, mogącego się do tego uznać upoważnionym prawnie lub też nieupoważnionym. Nie mówimy już o tem, że taki stan rzeczy, niczem nieusprawiedliwiony, podkopuje kredyt i niepozwala ludności rozporządzać swą niezaprzeczoną własnością podług woli. Jedynym punktem wyjścia byłoby rozstrzygnięcie sprawy na drodze prawodawczej.“

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 16 września.

**Załoga** tutejsza wróciła z ćwiczeń pod Wadowicami.

— **Sala sejmowa.** *Dz. Polski* pisze: Do późnego wieczora pracowano jeszcze nad ostatecznem urządzeniem sali sejmowej. Pod względem obszerności, powietrza i światła wystarcza ona zupełnie. Akustyczność sprawdzi się dopiero dzisiaj. Galerye obszerne i podzielone stósownie. Loże narożnikowe dla znakomitości sprawiają wrażenie elegancyi. Przy ścianie strony północnej imponująco wygląda trybuna prezydyalna z rzeźbionemi fotelami: dla marszałka, dwóch zastępców (na razie jest tylko jeden) i czterech sekretarzy. Na prawo od marszałka urządzono trybunę mniejszą dla komisarzy rządowych, na lewo zaś na lewem skrzydle amfiteatru kilka krzeseł dla radców Wydziału krajowego. Poniżej trybuny marszałkowskiej widzimy trybunę sprawozdawców z ruchomym pultem. Schodki dwustronne z ballustradą żelazną prowadzą do niej. W zagłębieniu posadzkowem, u stóp trybuny sprawozdawców, osłonięte poręczem, znajduje się miejsce dla stenografów biura sejmowego. Siedzenia posłów wznoszą się amfiteatralnie, grupami, pomiędzy któremi są przejścia. Prawie wszystkie siedzenia są już oznaczone kartami według grup klubowych, o czem donosiliśmy już poprzednio. Nic jednak bez ale. Obicie na krzesłach i fotelach koloru ciemnozielonego, wygląda nieświeżo, niby wypłowiałe. Rozmiary trybuny marszałkowskiej są tego rodzaju, że przewodniczący nie widzi posłów, siedzących na prawem i lewem skrzydle ku środkowi, fotele są tak ciasne, że trudno do nich wleźć, a jeszcze trudniej siedzącemu powstać.

— **Szymon Schreiber**, rabin krakowski, deputowany do Rady państwa z Kołomyi, zamierza, jak *Tagblatt* donosi, złożyć mandat poselski. Rabin chce polecić wyborcom syna swego. Przyczyną złożenia mandatu według tego dziennika ma być wskazówka otrzymana przez rabina Bełzkiego, iż stosunki z innymi posłami wpływają niekorzystnie na umysł i przekonania religijne.

— **Na hygieniczny kongres** do Wiednia udał się ztąd Dr Grabowski.

— **Wczoraj** po południu pod L. 49 w Rynku spadł kawałek gzemsu na chodnik, nieuszkodziwszy nikogo z przechodniów.

— **Bracia Łozińscy** Władysław i Bronisław, pierwszy redaktor *Gazety Lwowskiej* drugi urzędnik Wydziału krajowego, bolesną ponieśli stratę. Dziś rano umarła we Lwowie, licząc lat 74, matka ich Julia z Lewickich Łozińska. Była ona także matką zmarłego zawcześnie Walerego Łozińskiego, nieposzpolitych zdolności pisarza.

— **Józefa z Stobnickich Szujska**, córka Karola b. majora wójsk austryackich, a bratanka znanego w naszem mieście Feliksa b. majora wójsk polskich, umarła d. 10go b. m. w Tymowy, licząc lat 28, znana w okolicy z cnót domowych i obywatelskich; pozostawia po sobie głęboki żal w rodzinie męża i własnej, jak i najlepszą w okolicy pamięć.

— **Towarzystwo strzeleckie** we Lwowie odbyło d. 14 b. m. wieczorem strzelanie cesarskie na pamiątkę rocznicy odwiedzin cesarskich.

— **Dziwotwór.** Do *Dziennika Polskiego* piszą z Komarna: Dnia 30 sierpnia urodziło się we wsi Rumnie powiatu Rudeckiego, dziecię płci męzkiej, które żyło 18 godzin. Dziecko silnie zbudowane, zupełnie rozwinięte, miało na szyi, bardzo krótkiej stosunkowo, głowę niezwykle dużą o dwóch twarzach; na każdej z tych twarzy zupełnie prawidłowo wykształcone usta i nos, a z boku po jednem oku, umieszczonem w zwykłem położeniu i w zwykłej oprawie, opatrzone powiekami, ruchome, a zatem również zupełnie wykształcone, drugie zaś oko tak jednej jak i drugiej twarzy były razem zrośnięte i umieszczone w samym środku głowy w jednej bardzo dużej oprawie. Oczy te a raczej podwójne to oko miało dwie duże oddzielne źrenice, było nieruchomem i bez powiek; podczas gdy więc dziecko mogło oczy, po bokach umieszczone, dowolnie otwierać i zamykać, podwójne to oko zawsze niezmiennie otwarte i nieruchome było. Uszy stosunkowo za duże, były umieszczone po bokach głowy, z każdej strony po jednem. Funkcye żywotne tego dziecka odbywały się zupełnie prawidłowo; gdy na przykład jednemi usty ssało, drugiemi tymczasem mogło się krzywić lub płakać. Podniebienia i języki również podwójnemi były. Z uwagi że reszta ciała nie przedstawiała żadnych zboczeń w ustroju i zupełnie odpowiednio rozwiniętą była, a jedynie głowa dziecka dwoistość przedstawiała, należy wypadek ten do nadzwyczajnych rzadkości, a kto wie, czy nie jest unikatem tego rodzaju. Lekarz miejski p. Maurycy Bardasz, doniósł o tym szczególnym wypadku natychmiast zwierzchności gminnej Komarna, ta zawiadomiła starostwo w Rudkach, zkąd po dziesięciu dopiero dniach nadeszło polecenie ekshumacyi zwłok i odesłania ich do muzeum patologicznego w Krakowie.

— **Z Berdyczowa** donoszą *Narod. Gaz.* że w poniedziałek przybył tam ks. Wadbolski, naczelnik wszystkich komór cłowych, nad Zbruczem, w towarzystwie 16 oficerów straży finansowej i 150 żołnierzy tejże straży, a wezwawszy do pomocy pułk piechoty, stojący w Berdyczowie, otoczył to miasto kordonem wojskowym i odbywa rewizyę po wszystkich składach, sklepach i pomieszkaniach żydowskich, szukając towarów, przemyconych drogą kontrabandy z Galicyi. Pomiędzy żydami berdyczowskimi ma być popłoch niesłychany, bo się okazuje że kontrabanda żydowska kwitła w najlepsze w ostatnich czasach. Magazyny wojskowe, do których polecono znosić wszystkie wykryte towary zagraniczne nieostęplowane na granicy, podobno już w poniedziałek zostały wypełnione po brzegi, a według pogłosek, jakie kursowały wieczorem tego dnia po mieście, żydzi będą musieli setki tysięcy rubli zapłacić kary cłowej, a oprócz tego setki tysięcy rubli stracą na skonfiskowanych towarach.

— **Ruch telegraficzny.** W sierpniu b. r., oddano w Galicyi depesz 44,995, mianowicie rządowych niepłatnych 10, w służbie telegrafu 786, zapłaconych rządowych i prywatnych 44,199. Nadeszło depesz 53,213, mianowicie rządowych niepłatnych 4, w służbie telegrafu 5190, zapłaconych rządowych i prywatnych 48,019. Przetelegrafowano 146,857. Przeszło zatem przez galicyjskie linie telegraficzne 245,065 depesz. Za depesze wpłynęło do kasy złr. 28,426.

— **Zgorzało** ze szczętem w tych dniach miasteczko Brańsk nad Nurem w Grodzieńskiem. Dokumenta z wieku 13go wspominają już o tem miasteczku.

— **Odpowiedź arcyks. Rudolfa.** Następca tronu jadąc na manewry do Węgier, zatrzymał się chwilę na stacyi w Bernie. Deputacya miejska uprzedzona o przejeździe Arcyksięcia, przybyła na dworzec z prośbą, by raczył odwiedzić stolicę Morawii. Śmiejąc się odrzekł Następca tronu: To niemożebne w tej chwili. Dosyć długo byłem „cesarskim“ synem, teraz znowu muszę być synem „króla“ i udać się do Węgier.

— **Przygotowanie na śmierć.** W jednym ze szpitali wiedeńskich umarł d. 14 b. m. Maciej Mur, poborca cłowy z Okopów w powiecie Borszczowskim, licząc lat 42. Przewidując bliski zgon swój, wezwał kapłana, wyspowiadał się i przyjął ostatnie namaszczenie, poczem zażądał rachunku kosztów pogrzebu, jaki sam sobie zadysponował, złożył pieniądze według tego rachunku na pogrzeb, odesłał kufer swój siostrze swojej z rzeczami i naznaczył ją spadkobierczynią swoją, zatrzymał sobie tylko nieco bielizny i czarny surdut, w którym miał być pochowanym, a wszystko to zarządził wśród wielkich boleści, które znosił cierpliwie, dopóki śmierć nieuwolniła go od nich.

— **Notaryusz lichwiarzem.** Jedna z czeskich Izb notaryalnych skazała pewnego notaryusza w drodze dyscyplinarnej na znaczną grzywnę za wypożyczenie pieniędzy na wysoki procent. Sąd najwyższy zatwierdził ten wyrok w drodze rekursu, orzekłszy zarazem, że ustawa zabrania notaryuszom trudnić się interesami pieniężnemi, gdyż to nie zgadza się z powagą stanu notaryalnego.

— **Dr Virchov** wyjechał do Tyflisu w celach naukowych. W Charkowie wyprawili mu studenci d. 14 b. m. owacyę.

— **Kalakāna**, król wysp Sandwich, odpłynął 13go b. m. z Liverpoolu do Ameryki.

### Repertoar teatru.

**W sobotę** 17 września: Na rozpoczęcie sezonu zimowego: *Wszystko dobre, co się kończy dobrze*, kom. w 5 aktach W. Szekspira, po raz pierwszy.

**W niedzielę** d. 18go: *Zagroda Sobkowa*, dramat ludowy w 5 aktach E. Błotnickiego, z muzyką i śpiewami; kuplety okolicznościowe.

**We wtorek** 20go: *Wszystko dobre, co się kończy dobrze*, po raz drugi.

We czwartek 22go: *Rozbitki*, komedya w 4 aktach J. Blizińskiego.

W sobotę 24go: *Grube ryby*, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego, po raz pierwszy, i *Akrobata*, komedya w 1 akcie Okt. Feuilleta, po raz pierwszy.

W niedzielę 25go: *Kościuszko pod Racławicami*, po raz 33 wznowiony; nowa obsada, nowe dekoracye, nowe kostiumy.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

- Dnia 15go września pochmurno, od południa ciągły deszcz; termom. od 11·6 doszedł do 21·4 C. Barometr opada. Dnia 16go o g. 7ej rano stan jego był 739·5 millim., termometru 11·0 C. — Wiatr zachodni.

— W sobotę d. 17go września: Piętna Ś. Franciszka i Ś. Lamberta.

## Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W ostatnim numerze *Wędrowca* czytamy co następuje: Niezwykły dziś mamy fakt do zanotowania: wyprawa naukowa do Afryki pod dowództwem Polaka. Wyruszy ona w marcu lub kwietniu 1882 z Kadyxu do Afryki zachodniej. Ma zamiar wylądować w Port Clarence na wyspie Fernando-Po i przepłynąwszy cieśninę Kameruńską, urządzić w sąsiedztwie Kameron-Piku stacyę geograficzną, zawierającą obserwatoryum meteorologiczne, biuro obserwacyjne dla geografii handlowej, magazyn narzędzi niezbędnych dla badacza, oraz biuro robót geodetycznych dla triangulacyi przestrzeni leżących około zatoki Kamerona gór. Zajmując urządzeniem stacyi jedną połowę ekspedycyjnych członków, kierownik zamyśla wysłać drugą połowę przez Kalabar stary, Le Mayo i Bosnę do Pebotu, dokąd, ukończywszy roboty na stacyi, uda się i pierwsza. Spotkawszy i połączywszy się w Pebocie, zjednoczone części mają wyruszyć wspólnie na wschód i rozjaśnić następne kwestye: 1) Źródła rzeki Benue, 2) źródła Szari, 3) bieg koryta łączącego grupę jeziór (prawdopodobną) z oceanem, dającą, jeżeli rzeczywiście istnieje, ważne niezmiernie widoki dla handlu zachodnich przestrzeni Afryki równikowej i również ważne rezultaty dla historyografii afrykańskiego lądu. Przed kanałem ma się ekspedycya znowu rozdzielić na dwie części, by powracając różnemi drogami rzucić jaknajwięcej światła na terytoryum leżące pomiędzy kameruńskiemi górami i jeziorami Liba, terytoryum przedstawiające do dziś dnia białą plamę na mapach afrykańskiego lądu. Kierownikiem tej wyprawy będzie oficer marynarki rosyjskiej p. Stefan Szolc Rogoziński, współpracownik *Wędrowca*; towarzyszyć mu będą dwaj Włosi, bar. Pennazzi i kapitan Bessone.

(Wystawa sztuki w Wiedniu). *Pol. Corr.* pisze: Jesteśmy w możności szczęśliwą i nader ważną podać wiadomość dla przyszłej wystawy sztuki. N. Pan na wniosek ministra oświaty zezwolił, aby w budżecie na rok 1882 wstawiony został nadzwyczajny kredyt 30,000 złr. przeznaczonych na państwowe nagrody i państwowe zakupno.

Jako osobna odbitka z *Czasopisu lekarzuv czeskych* wyszedł świeżo w Pradze *Trzeti sjezd polskich lekarzu a przirodozpytcu v Krakovie 1881* przez Dra Karola Chodounskiego (8° 82 str.) w którym autor bardzo sympatycznie i z gorącem uczuciem wspomina o swym pobycie w naszym grodzie.

*Niwa* z 1go września zawiera: Patryotyczne marzenia, przez X. R.; Polacy w Hiszpanii, p. Przyborowskiego; Z pod Korca (chwila obecna w Galicyi) napisał Vero; Sokrates i Plato (odczyty) W. Dzieduszyckiego; Walka przy stoliku, szkic C. de Amicis; Ruch literacko-naukowy; Miscelanea.

*Biblioteka Warszawska* z września zawiera: Estetyczne znamiona czasów, przez Matuszewskiego; O polskich przekładach tragedyj Sofoklesa, p. R. Zawiślańskiego; O architekturze; Siostra miłosierdzia, p. Castelara; Sprawozdania ze zjazdu przyrodników w Krakowie; Przegląd piśmiennictwa.

Treść Nru 245 *Wędrowca:* Belgia, przez K Lemonniera, z francusk. przełożył Wł. Zieliński (c. d. z 2 drzew.); Nad jeziorem czterech kantonów (dok.); O postaci i wielkości ziemi, odczyt St. Kramsztyka (c. d.); Zimowa stacya na Południu (c. d.); Assab nowa kolonia włoska w Afryce, opisał St. Szolc Rogoziński; Kronika geograficzna; Nowości. Do tego numeru dołączony jest 6 arkusz dzieła „Marokko, wspomnienia z podróży E. de Amicisa.“

Tygodnik powszechny, pismo illustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone Nr. 36 zawiera: Karol Mecherzyński, przez Borzywoja. — Półkownikówna, historya prawdziwa z czasów saskich, przez J. I. Kraszewskiego, Pogadanka, przez Kazimierza Grzymałę. — Literatura bułgarska. — Kasztelan Witebski Syruć. Z pozostałych prac Juliana Bartoszewicza. Władysław Mierzwiński, przez J. K. — Notatki literackie. (Wykład prawa administracyjnego. — Studya estetyczne. Wypisy polskie. — Zadora. — Przygody pana Marka Hinczy.) — Z życia polarnego niedźwiedzia. — Pieśni ludowe w Hiszpanii. — Objaśnienia rycin. Z Prowincyi. — Rozmaitości. (Rzeczy społeczne. — Starożytności.) — Kronika Polityczna. — Ryciny: Karol Mecherzyński. — Zguba kochanków. — Wprowadzenie muzyki włoskiej na dwór Zygmunta Starego. — Koleje żelazne w nowym Meksyku. Dodatek. Powieść przez Maurycego Jokai'a. Tom III. (ark. 11.)

## Od Administracyi „Czasu.“

X. Bobek, proboszcz parafii św. Szczepana nadesłał nam 2 złr., dla misyi bułgarskiej, 1 złr., dla XX. Unitów.

Od N. N. ze Szczawnicy otrzymaliśmy na świętopietrze 1 złr.

# Uwagi o sprawach krajowych.

Odbieramy od hr. Kazimierza Wodzickiego następujące uwagi o ważnych sprawach krajowych, które stopniowo podawać będziemy ze względu na poważne stanowisko obywatelskie autora, na doskonałą znajomość stosunków krajowych, które umié on omawiać w sposób nietylko zacny, ale także zajmujący, a piórem, które już zdobyło sobie zasłużoną sławę. Umieszczając jednak te artykuły, które są wielce na czasie, bo przedłużają dyskusyę nad sprawami krajowemi w chwili zebrania się Sejmu, zastrzedz się jednak musimy, iż nie we wszystkiem podzielamy całkowicie zapatrywania szanownego i światłego autora a byłego posła. Przy niektórych sprawach poczynimy nasze uwagi odpowiednio do stanowiska, jakie w nich nasz dziennik zajmuje.

I.

Mija rok dwudziesty ery konstytucyjnej dla Austryi i dla nas; każdy więc myślący człowiek, sięgając myślą w przeszłość i dążąc stopniowo za rozwojem instytucyi, zestawia rachunek szkód i korzyści wynikłych z tegoczesnego parlamentaryzmu, snuje program prac dalszych dla naszego kraju, społeczeństwa i przyszłości. Nikt nie wątpi i wątpić nie może o rzeczywistem polepszeniu naszych stosunków politycznych, o wolności obywatelskiej, o postępie oświaty, o zaprowadzeniu i ulepszeniu wielu instytucyj, znaczeniu i postępie działań pracowników krajowych, również nikt nie może wątpić o ogólnem a szczerem uczuciu wdzięczności dla sprawiedliwego i wspaniałomyślnego Monarchy, trzymającego nas pod ojcowską opieką swego potężnego skrzydła, pomimo możnych i wrogich sąsiedzkich wpływów, jak gdyby stwarzał schronienie dla prześladowanej narodowości. Powołanie krajowców do kierownictwa wyższemi sprawami, przeważne i wpływowe stanowisko zdobyte godnością, taktem, zręcznością i podziwienia godną wytrwałością w przyjętym umiarkowanym programie naszej delegacyi. Dalej odznaczenie liczne zasłużonych i niezasłużonych mężów życia publicznego, ongi w Galicyi nieznane i niepraktykowane, wytworzyło orędowników szereg, mających przystęp do tronu, wpływ i sposobność wyzyskiwania dzisiejszej sytuacyi bez znacznych ofiar ze strony Rządu a z wielkim pożytkiem dla kraju. Oto są dodatnie strony nowego systematu; ujemne zaś, w stanie ekonomicznym Galicyi, upadającej pod niestosownym ciężarem, krępowanej niewłaściwemi i wielce szkodliwemi przepisami, instytucyami, zwyczajami, naleciałościami, drogim nad miarę kredytem i zakorzeniałemi, zgubnemi, dla nas obcemi teoryami oraz niepraktycznem naśladowaniem ustroju zagranicznego.

Jak cegły i kwadraty kamienia stwarzają gmach, tak i prawa, rozporządzenia i przepisy, zastosowane do potrzeb krajowych, stopnia oświaty, moralności, stanu zamożności i tradycyjnych odrębnych zwyczajów, budują trwałe podwaliny dla społeczności. Na budowę nie wpływają wyłącznie pierwszorzędne materyały, lecz i najdrobniejsze działają na trwałość i wygodę. Otóż mniemam, że wiele jest dla nas szkodliwych, a tak nazwanych zdobyczy, wiele pozostałości do usunięcia, wiele pomocy do żądania. W jednym kierunku wszystkie kraje o te słuszne domagania kołatać mają, w innym, każdy kraj ma swe odrębne potrzeby i do zaspokojenia tychże dążyć powinien.

Rada państwa, liczebnie wzmocniona, nie potęguje pożytku w swem działaniu; stała się skrzypiącą, głośną, jałową i kosztowną maszyną, pochłaniającą dziennie 5000 złr. co najmniej przez 10 miesięcy w roku, złożona z licznych kółek różnorodnych, nie mogących trafić we właściwe tryby, syczy i zużywa się w swej bezpłodności. Egoizm i interes, te nerwy naszego wieku, zręcznie wyciskają uczucie patryotyzmu w Wiedniu, wytwarzają stronnictwa wyzyskujące korzyści dla siebie, i jak ongi prywata u dworów paraliżowała działalność dla dobra ludów, tak u stronnictw zaparcie siebie dla dobra ogółu, z programu wykreślonem zostało. Tarcie szkodliwe stało się normalnym stanem, a sala obrad targowicą licznie uczęszczaną. Tu handlują wnioskami, wzajemnemi ustępstwami pozornego pożytku, skarłowaciałemi koncesyami, czyniąc wysilenia do przedłużenia targu. Niech mi bezstronny zaprzeczy, że od czasu zaprowadzenia parlamentu, każdy minister przestał być kierownikiem swego bióra, twórcą pożytecznych wniosków i prac, urzędnikiem zgłębiającym stosunki i potrzeby krajów, w końcu pracownikiem dla dobra monarchii. On jest i być musi tym rycerzem smutnej postaci, broniącym się codziennie przeciw napaściom i oskarżeniom, znękanym i zniechęconym niesłuszną, a częstokroć w swych wynikach jałową walką. W skutku sprawy częstokroć piekące, nie załatwiane przez długi czasu przeciąg, opracowane przez referentów, bez odpowiedniej wyższej kontroli i zgłębienia tychże.

W dzisiejszym ustroju cierpi parlament na paraliż i udziela go rządowi; zgubna higiena przyczynia się do groźnej choroby. Duch stronnictw z zakorzenionem przekonaniem o swem posłannictwie panowania, splamionego nieco poglądaniem ku Berlinowi, walczy o byt, nie przypuszczając możności uczynienia koncessyi innym narodowościom nie niemieckim. Jak ten skąpiec trzymający pod kluczami skarby, tak centralistyczna partya trzyma oburącz dawne zdobycze, aby z nich nic nie uronić i nic drugim nie udzielić; woli zginąć samobójstwem, niżeli ustępstwami przyczynić się do rozwoju i potęgi państwa przy zadowolnieniu ludów.

*(Ciąg dalszy nastąpi).*

# Gospodarstwo handel i przemysł.

### Wiadomości
*z biúra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej*
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 15 i 16go września.

Z powodu niepogody, niemniej rozpoczynających się robót w polu około zasiewów, targ wczorajszy na Baranie bardzo słaby. Dowóz ogółem nie przenosił 600 korcy i to wogóle małemi partyami po kilkanaście lub kilkadziesiąt korcy, które okoliczni włościanie dostawili. Z powodu braku kupców zagranicznych większych zamówień nie robiono.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 54·— do 58·— złp.; żyto na 227 funtów od 37·— do 40·— złp.; jęczmień na 202 funtów od 30·— do 33·— złp., owies na 138 funtów od 22·— do 24·— złp.

Targ kleparski z powodu małego dowozu słaby. W pszenicy z powodu podniesionej ceny nie wielkie robiono obroty. O żyto popyt większy. Jęczmień którego cena z powodu małego zbioru się podnosi, jest więcej poszukiwanym i wogóle jego popyt znaczny. Ceny innych gatunków utrzymują się w równowadze.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od —·— do —·— złr., czerwoną od 11·80 do 12·— złr., białą od 11·50 do 11·80 złr.; żyto piękne od 8·50 do 8·75, poślednie od 8·20 do 8 50 złr.; jęczmień piękny od 8·— do 8·30 złr., pośledni od 7·— do 7·75 złr.; owies od 6·50 do 6·75 złr.; groch od 8·50 do 9·50 złr.; fasolę od 9·50 do 11·50 złr., tatarkę od 7·75 do 8·25 złr., proso od 6·80 do 7·15 złr., jagły od 10·75 do 11·75 złr., rzepak od 12·50 do 13·— złr., kukurudza od 7·— do 7·25 złr., koniczyna czerwona od 45·— do 52·— złr., biała od 70·— do 80 złr.

### Kasa wkładkowa
*Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.*

Wykaz za miesiąc sierpień 1881 r.

| | |
|---|---|
| Pozostałość z dnia 31-go lipca 1881 r. . . . . . . . . . . . | 490,662 c. 31 1/2 |
| Wpłynęło w miesiącu sierp. . | 46,276 c. 07 |
| Razem . | 536,938 c. 38 1/2 |
| Wypłacono na 129 książeczek, z których 26 umorzono łączną kwotę | 26,749 c. 86 |
| Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 25 złr. 64 cnt. | |
| Pozostałość z dniem 31-go sierp. 1881 roku . . . . . . . . | 510,188 c. 52 — |

**Wiedeń** 15 września.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2637, zabitych wieprzów 346, żywych owiec 4720, żywej nierogacizny 1028.

Cielęta żywe płacono 40 do 50, 54, 56 złr.; zabite wieprze 54 do 58 złr.; żywe owce 40 do 45, 47 złr., za 100 kilo mięsa; żywą nierogaciznę galicyjską 38 do 42, 44 złr.; węgierską 48 do 52 złr. za 100 kilo żywej wagi.

*W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.*

**Wiedeń** 15 września.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku dziś także nomin. tylko notujemy 38·25 złr.

Peszt, 14 września: 36·50—37·— złr. — Wrocław, 14 września: w miejscu 56·60 mrk. ofiarow, na październik 55·50 mrk. ofiarow. — Szczecin, 14 września: w miejscu 59·40 mrk., na wrzesień 59·70 mrk., na wrzesień-październik 56·80 mrk., na kwiecień-maj 54·60 mrk. — Berlin, 14 września: w miejscu 60·— mrk., na wrzesień 59·— mrk., na wrzesień-październik 57·— mrk., na kwiecień-maj 55·60 mrk. — Paryż, 14 września: na ten miesiąc 65·75 frk., na październik 65·50 frk., na listopad-grudzień 65·50 frk., styczeń-kwiecień 65·50 frk.

**Nafta.** Wiedeń 15go września: za 100 kilo z dworca z cłem 15·75—16·— złr. — Tryest, 14 września: za 100 kilo bez cła 10·10—10·25 złr.— Brema, 14go września: za 50 kilo 8·55 mrk. — Hamburg, 14 września: w miejscu ·— mrk., na wrzesień ·— mrk., na wrzesień-grudz. ·— mrk.— Antwerpia, 14go września: za 100 kilo 21·50 frk.— Nowy Jork, 14 września: za galonę 8 1/4 ct. pap., w Filadelfii 8 1/8 ct. pap.

### *Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.*

| 1881 | zł. | c. | zł. | c. | zł. | c. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Od 1go do 10go września | 253,479 | 02 | 56,302 | 51 | 309,781 | 53 |
| Od 1 stycznia do 31go sierpnia | 4,972,939 | 76 | 1,074,342 | 58 | 6,047,282 | 34 |
| Razem | 5,226,418 | 78 | 1,130,645 | 09 | 6.357 063 | 87 |

| 1880 | Kraków Lwów | | Lwów-Brody Podwołoczys. | | Razem | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | zł. | c. | zł. | c. | zł. | c |
| Od 1go do 10go września | 265.295 | 28 | 71,246 | 36 | 336 541 | 64 |
| Od 1 stycznia do 31go sierpnia | 4,921,927 | 38 | 1,236,535 | 28 | 6,158,462 | 66 |
| Razem | 5,187.222 | 66 | 1,307,781 | 64 | 6,495,004 | 30 |

**Telegramy zbożowe** *Gazety Lwowskiej* z dnia 14 wrześ — Wiedeń: pszenica 12·50 do 13·— złr.; żyto od 09·30 do 10·— złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 38·— do 38·25 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·80 do 12·85 złr. rzepak (sier.-wrze.) od 13·75 od —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 232·50 żyto —·— złr.; spirytus loco 60·—; olej rzepakowy 55·50 złr. — Szczecin: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 66·60 złr.; olej rzepakowy 81·50 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia pszenica —·— złr.

# Ostatnie wiadomości.

Piszą do nas ze Lwowa 15go b. m.

„Marszałek w swej wczorajszej przemowie był doskonały, ani patetyczny, ani optymistyczny. Powiedział to, co trzeba było. Wobec jego mowy nieco dziwnie wyglądało przemówienie Namiestnika. Jako dowód, że rząd wszystko robi co może by kraj podnieść, przytoczono tam dwie ankiety przez Namiestnika zwołane.

Zresztą Sejm tegoroczny wcale nie zapowiada się pomyślnie. Ateńczycy czy młode Podole złączyło się najwidoczniej z klubem postępowym z zamiarem niedwuznacznym zaszachowania na każdym kroku konserwatystów, których położenie nie jest roskoszne, ale w znacznej części z własnej ich winy; zwyczajem bowiem coraz bardziej rozpowszechniającym się między nimi, za mało zajmują się sprawami sejmowemi, które ich nudzą, i zupełnie czem innem mają myśl zaprzątniętą. Nic zatem dziwnego, jeżeli jako stronnictwo tracić będą stopniowo na znaczeniu i powoli stopnieją zupełnie. Że zaś między nimi najwięcej jeszcze znajduje się rozumnych ludzi, obdarzonych zmysłem politycznym, więc z ich ubytkiem i zniknięciem ze sceny politycznej, ucierpi oczywiście sprawa publiczna, a całe położenie zwichniętem być może lada chwila; zależeć to bowiem będzie od przypadku. Jakaś dziwna opieszałość i obojętność opanowały konserwatystów, a stają się one w działaniu zabójczemi. Te wady muszą w końcu do tego doprowadzić, że nikt nie będzie ani liczył się, ani, co jeszcze potrzebniejszem, obawiał się konserwatystów, i doprawdy dziwić się temu nie będzie można.

Wczoraj z powodu wniosku p. Matkowskiego, samego przez się obojętnego, mieliśmy przecież próbę usposobienia Sejmu względem stronnictw i ludzi, a ta nie wypadła na korzyść konserwatystów.

W skutek tego stanu rzeczy, nie ulega wątpliwości, że co do reformy administracyjnej Sejm na racyonalne i płodne w następstwa rozwiązanie sprawy nie zdobędzie się. Co najwyżej, może się skończyć wnioskiem większości i mniejszości w komisyi i następnie w dalszej konsekwencyi w Sejmie.

Już dla tego samego zwolennicy wniosku Dunajewskiego, na porozumieniu się w tej kwestyi z innemi stronnictwami nic zyskać nie mogą, bo do niego dojść nie potrafią. Lepiej więc iść w tej sprawie w sposób odrębny, bo w chaosie najróżnorodniejszych a nie raz najzupełniej dzikich lub niedorzecznych zdań o reformie administracyjnej, wniosek Dunajewskiego zaginąłby niezawodnie lub przeistoczył się w sposób zacierający jego indywidualność. Niechże przynajmniej przyświeca jak morska latarnia. Lepiej upaść w sposób świetny z tym wnioskiem stanowiącym organiczną całość, niż w drodze kompromisów stworzyć coś, coby wyglądało jak suknia arlekina. Żeby zaś zwolennicy zdrowej, zupełnej, a pod każdym względem daleko sięgającej reformy byli panami położenia w obecnym Sejmie, mowy nie ma. Niechże nie biorą odpowiedzialności za to co inni zrobią, — mylę się, — za to czego niezawodnie nie robią, a niech przynajmniej jedno stronnictwo pozostanie ze zdrową myślą, z całkowitym programem, i niech wie czego chce, choć tego przeprowadzić dziś nie zdoła.

Ze Lwowa piszą do *Pol. Corr.*: Wydział krajowy nasz przedłożył Sejmowi wniosek nadzwyczaj doniosły i ważny dla całego ekonomicznego rozwoju kraju; tyczy się on założenia banku krajowego celem podniesienia małej własności upadającej pod ciężarem lichwy, zwiększenia produkcyi we wszystkich gospodarczych i przemysłowych działach, jako też i górnictwa, wreszcie ożywienia handlowych stosunków; jednem słowem cel banku będzie: podniesienie ogólnej produkcyi w kraju i osiągnięcie na każdym polu finansowej niezależności kraju.

To dla kraju tak ważne i znaczące postanowienie Wydziału przypisać należy energicznej, nieustającej i inteligentnej inicyatywie nowego marszałka Dra Zyblikiewicza. Możnaby powiedzieć, że to pomysł nie nowy, że już w roku zeszłym Wydział przedłożył sejmowi podobny projekt; wtenczas jednak nie miał on nawet tego zadosyćuczynienia, aby projekt jego w osobnej komisyi był dyskutowany i załatwiony. Zresztą między oboma projektami istnieje kolosalna różnica, mianowicie w zakresie działania obydwóch banków. W roku zeszłym chodziło tylko o stworzenie banku krajowego hipotecznego. Nowy zaś projekt tworzy instytucyę o rozległym zakresie działania i powierza jej pierwszorzędną rolę do odegrania w ekonomicznem odrodzeniu kraju. Tutaj korespondent streszcza motywa Wydziału, umieszczone w sprawozdaniu, a kończy temi słowy: Jeżeli sejm przyjmie wniosek Wydziału, wtedy rozpocznie się nowa ekonomiczna era w Galicyi.

Wieczorne dzienniki wiedeńskie, które nas doszły w tej chwili, żywo zajmują się nominacyą hr. Belcredego, prezesem trybunału administracyjnego. Dzienniki stronnictwa niemieckiego jednym chórem podnoszą głos oburzenia przeciw gabinetowi hr. Taaffego, który zamiast ich kandydata, t. j. p. Stremayera, ośmielił się powołać na tę ważną posadę hr. Belcredego, „męża decentralizacyi“, jak on sam się nazwał w roku 1875 obejmując urząd ministra państwa. Na czele malkontentów stoi naturalnie *N. fr. Presse*, która swoją filipikę przeciw rządowi i nowemu prezesowi kończy wątpliwej wartości dowcipem: *Quel crédit? à Belcrédi?*

Starsza jej koleżanka *Presse* nie traci równowagi, spokojniej nieco omawia nominacyę Belcredego. Powiada, że powód takowej jest widocznym, rząd bowiem wobec faktu, że Dr Unger jest prezesem trybunału państwowego, chciał na czele trybunału administracyjnego postawić kogoś z obozu autonomistów. *Presse* w każdym razie uważa ten krok ministerstwa za błąd, ponieważ może on dać do myślenia, że rząd szuka sprzymierzeńców w obozie, gdzie takowych nie ma i gdzie, sądząc po jego dotychczasowem działaniu, takowych ani szukać, ani znaleźć może.

Wczoraj wypowiedzieliśmy nasze zdanie o nominacyi hr. Belcredego.

Baron Kraus, szef sekcyi w wspólnem ministerstwie finansów, wyjechał wczoraj do Bośnii na inspekcye. P. Kraus zabawi w okupowanych prowincyach sześć tygodni.

Sejm tyrolski przeszedł po długiej i ożywionej dyskusyi do porządku dziennego nad kwestyonaryuszem rządowym w sprawie reformy administracyjnej.

*Vaterland* donosi, że d. 22 b. m. odbędzie się w Bernie narada posłów należących do obozu konserwatywnego.

Pół-urzędowe telegramy wiedeńskie do dzienników czeskich oświadczają, że wiadomość o bliskim zjeździe cesarza Franciszka z cesarzem Aleksandrem jest przedwczesną.

*Ellenör* zaprzecza, jakoby Cesarz wniósł był toast na cześć cesarza Aleksandra w dniu 11-ym b. m. na obiedzie danym podczas manewrów. Dziennik węgierski powiada, że Cesarz zwykł podobne toasta wnosić tylko na uroczystych bankietach, a obiad 11-go września nie był takim.

Kongres jeograficzny został 15 b. m. otwarty w Wenecyi, w obecności Króla i Królowej. Po nader świetnej mowie Lessepsa mówił ks. Teano w imieniu włoskiego Towarzystwa jeograficznego i syndyk miasta, który podziękował królestwu i członkom za przybycie i wzięcie udziału w pracach kongresu. Również wybrane zostało *jury* celem rozdawania nagród za przedmioty wysłane na wystawę jeograficzną.

Telegram petersburski do *N. fr. Presse* donosi, że dyrektorem teatrów cesarskich ma zostać radca stanu i szambelan p. Wsiewołoski, który dotychczas był przydzielony do ambasady rosyjskiej w Petersburgu.

Do *Pol. Corr.* piszą z Kijowa, że Rzeczpospolita Argentyńska wysłała tamże swego ajenta nazwiskiem Nizzolini, celem namawiania Izraelitów, którzy chcą a raczej muszą opuścić Rosyę, do udania się w gościnne progi zaatlantyckiej Rzeczypospolitej! Możnaby im życzyć: *bon voyage!*

# Telegramy własne „Czasu“.

**Lwów** 16go września. Dziś wniesiono 30 petycyj do sejmu. Hr. Krukowiecki oponował przeciw dozwoleniu gminie Bielany w powiecie Bielskim na pobór 295% dodatku do podatków na budowę szkoły; pomimo tego sejm uchwalił pozwolenie na pobór tego dodatku. Romanowicz zażądał drukowania sprawozdania nad petycyą kominiarzy, ponieważ czytanych w Izbie sprawozdań nie słychać. Wniosek ten odrzucono. Posiedzenie trwa dalej. Ziemiałkowski otrzymał urlop do końca września.

**Wiedeń** 16 września. Minister skarbu mianował koncepistę Korytowskiego, wicesekretarzem ministerstwa.

**Buda-Peszt** 16 września. *Pester Lloyd* zamieszcza nadzwyczaj gwałtowny artykuł polemiczny przeciw wywodom *Wehr-Ztg* w sprawie Lendla, i w końcu wyraża stanowcze oczekiwanie, że ze strony rządowej musi nastąpić odprawa takich wywodów *Wehr-Ztg*, wymierzonych przeciw konstytucyi węgierskiej.

(Sprawa, o której depesza wspomina, jest to zajście między kapitanem Lendlem, a porucznikiem Göczlem. Między oboma toczyła się rozmowa treści politycznej, wśród której rzekł Lendl do Göczla: „Polityczną przysięgę można złamać, i pan będziesz musiał strzelać do Węgrów, jeśli otrzymasz rozkaz“. „Ale takiego rozkazu nie dostanę“ odparł Göczel. „A gdyby“, zapytał kapitan w tonie rozkazującym. „A gdyby, brzmiała odpowiedź, wtedy rozważyłbym dopiero“.... Wskutek tego przyszło do ostrych przemówień się. Lendl doniósł o tem przełożonym, którzy w słowach Göczla nie znaleźli nic niezgodnego z obowiązkami oficera. Mimo to sąd honorowy pozbawił go stopnia oficerskiego. *Red.*)

**Strassburg** 16 września. Rozporządzeniem namiestnika dziennik strassburski *Presse von Elsass-Lothringen*, organ partyi protestanckiej, został zamknięty.

**Marsylia** 15 września. Wysyłanie wojska do Afryki odbywa się ciągle. Onegdaj odpłynęły stąd okręty przewozowe „Kleber“ i „Ville de Bone“ wioząc 800 ludzi i 175 koni do Algieryi. Przybył tu z Egiptu komisarz francuzki Blignières i jedzie do Paryża; będzie on się widział z ministrem Barthélemy de St. Hilaire i przedstawi mu trudności, jakie Francyi stawiane są ze strony Egiptu od początku wyprawy do Tunisu.

# Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 16 września. *Wiener Ztg* ogłasza koncesye na koleje lokalne: Czaslawa-Moczowice, Vöklarbruck-Kammer, Koenigshain-Schatzlar, Ołomuniec-Czelechowice i z Hradyszcza węgierskiego do Brodu węgierskiego z odnogami do Kromieryża-Zborowic, Choczen-Lutomyśla i z Prelowca do Hermanmestec.

**Innsbruk** 16 września. W sejmie tyrolskim Debiasi oświadczył na piśmie, że nie może uczynić zadosyć wezwaniu, aby przybył do sejmu. Sejm uchwalił, że traci on mandat swój. Wniosek Hippolitego, aby polecić Wydziałowi krajowemu zajęcie się obradami nad projektem ustawy względem uposażenia duchowieństwa z funduszu religijnego, uchwalony został. Dalej Sejm obradował dwie godziny nad kwestyonaryuszem reformy administracyi. Odnośny wniosek Dipaulego przyjęty został. W ciągu obrad wniósł Marchetti zaprowadzenie reprezentacyj powiatowych, a wniosek ten uznany za samoistny, przekazany został wydziałowi dla spraw gminnych.

**Zagrzeb** 16 września. Wybory w 55 okręgach są wiadome; z tych 36 rządowych, 19 opozycyjnych, jeden nie należący do żadnego stronnictwa.

**Strassburg** 16 września. Dziennik tutejszy *Presse von Elsass-Lothringen* zamknięty został na mocy paragrafu o dyktaturze.

**Paryż** 16 września. *L'Ordre* donosi: książę Napoleon (Hieronim) wyjeżdża do Konstantynopola na skutek uchwały rady familijnej; ma on podczas podróży wydać manifest zrzekający się praw swoich na rzecz syna swego ks. Wiktora.

**Rzym** 16go września. Hr. Campello kanonik Ś. Piotra oświadcza w piśmie do kardynała Borromeo, że skoro Papież teraźniejszy zarówno jak jego poprzednik nie działa dla pojednania Kościoła z ojczyzną, przeto po 10-letniej rozwadze przechodzi na protestantyzm. Przejście to odbyło się wczoraj w świątyni Metodystów i wielkie sprawiło wrażenie.

**Tunis** 15 września. Jenerał Sabatier trzyma się od czterech dni w Zaguan, przeciw znacznym siłom powstańców; stracił on tylko kilku ludzi i odparł napady powstańców.

**Kursa.** — Wiedeń 16go września 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·55. — Renta srebrna 77·40. — Renta złota 94·—. — 6% Renta złota węgierska 118·10. — Losy z roku 1860 130·50. — Akcye Banku Narodowego 828·—. — Akcye kredytowe 353·20. — Londyn 117·70. — Dukaty —·—. — Napoleony 9·35—. — Lombardy 151·50. — Losy 1864 roku 172·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 317·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 182·25.— Akcye kolei węg. płn.-wschodn. 166·75. — Anglo-Bank 159·25 Obligacye indemn. galicyjs. 100·75.— Losy prem. węgierskie 122·75. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 150·—. Akcye kolei półn.-zach. austr. 231·50. — 6% Listy zast. hipoteczne 103·25.— Marki 57·50. Ruble 126·25.— 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredytow. Ziem. 103·—. — Nowa renta papierowa 94·65. złr. — 4% Renta węgierska 90·10.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Kłobukowski.*

# AVISO.

Das gefertigte Verpflegs-Magazin benöthigt:

17300 Meter-Centner Roggen und
7500 Meter-Centner Hafer

welche nach kaufmännischer Usance zu beschaffen kommen.

Beide Artikel müssen gesund und trocken sein, das vorgeschriebene Qualitätsgewicht, und zwar der Roggen mindestens 69 — der Hafer mindestens 41 Kilogramm pr. Hektoliter haben, weiters derart rein sein, dass bei der kombinirten Reuterungs- und Ausklaube-Probe beim Roggen und zwar bei der Reuterungs-Probe 1, bei der Ausklaubeprobe $1^1/_2$ zusammen höchstens $2^1/_2$; beim Hafer und zwar bei der Reuterungs-Probe $1^1/_2$, bei der Ausklaubeprobe 2, zusammen höchstens $3^1/_2$ Gewichts-Prozente an Nebensämereien etc. abfallen darf.

Die Abstellung hat in das Verpflegs-Etablissement zu Podgórze zu erfolgen, und zwar:

**Roggen**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| bis Ende | November | 1881 | 3000 | Meter-Centner |
| „ „ | Dezember | „ | 3000 | |
| „ „ | Jänner | 1882 | 3000 | |
| „ „ | Februar | „ | 3000 | |
| „ „ | März | „ | 3000 | |
| „ „ | April | „ | 2300 | |

**Hafer**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| bis Ende | Dezember | 1881 | 1500 | Meter-Centr. |
| „ „ | Jänner | 1882 | 1500 | |
| „ „ | Februar | „ | 1500 | |
| „ „ | März | „ | 1500 | |
| „ „ | April | „ | 1500 | |

Nach Annahme jeder Lieferungs-Rate findet sofort die Baarzahlung statt.

Mündliche, eventuell schriftliche, entsprechend **impegnirte** Verkaufs-Anträge in brieflicher Form) auf vorstehende Lieferungen werden am 22. September 1881 zwischen 11 und 12 Uhr Vormittags bei der hiesigen k. k. Militair-Intendanz entgegengenommen. (2442-3-3)

**K. k. Militair-Verpflegs-Magazin**
Krakau am 8. September 1881.

---

# Realność
## W MIELCU

jest zaraz korzystnie do sprzedania. Bliższa wiadomość u adwok. **Pietrzyckiego w Tarnowie.**
(2220-3-3)

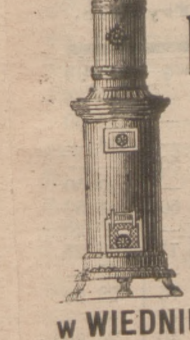
---

# MAJĄTEK

w pszennej glebie, blisko kolei, przestrzeni **1100 morgów**, przeważnie role i łąki, dom wygodny okazały w ogrodzie, z inwentarzem dobo-rowym do nabycia. **Bliższa wiadomość u W. adwokata Horwata we Lwowie przy ul. Kopernika pod l. 22.**
(2012-22-25)

---

Słynnie znane, wszelkie podobne wyroby przewyższające



c. k. uprzywil.

## piece regulacyjne
## do napełniania
## i przewietrzania

firmy

## R. Geburth,

c. k. nadwornego maszynisty

**w WIEDNIU, VII., Kaiserstrasse Nr. 71.**

Zamówienia na prowincye uskuteczniane będą punktualnie za zaliczką. — Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku. (2208-6-)

---

# Bez bólu

**i bez wstrzykiwania,**
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

## upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko (1909-162-)

## Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,
**w Wiedniu, Stadt, Seillergasse II.**

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takieżsame ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przysyła.

---

# OGŁOSZENIE.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

# BANK HIPOTECZNY

podaje niniejszem do wiadomości,

iż odtąd wydawać będzie tak **na dobra ziemskie,** jakoteż **i na realności pożyczki** także

## w 5 procentowych
# Listach Hipotecznych

(niepremiowanych) tańsze od pożyczek w 6 procentowych listach zastawnych dotychczas udzielanych.

Ze względu na niższą stopę oprocentowania, dłuższy okres amortyzacyjny i wynikające ztąd znaczne obniżenie rat półrocznych, pożyczki te odpowiadać będą szczególnie potrzebom szukających kredytu hipotecznego.

Bliższe informacye udziela Bank na żądanie franco. (2095-6-)

Lwów 31 Lipca 1881 r.

**Dyrekcya.**

---

**MATTONIEGO**

# GIESSHUBLER

najczystszy alkaliczny **szczawik,** — najlepszy napój stołowy i orzeźwiający, — doskonale działający w nieżycie organów oddechowych i trawienia i pęcherza. — **Pastilles** digestives et pectorales.

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych, kawiarniach i restauracyach. (1842-30-53)

**HENRYK MATTONI w KARLSBADZIE.**

---

# Wymoczka nasienna N. Dupuy'ego
## Już nie ma śnieci w pszenicy!

Przy zbliżającej się porze uprawy roli pozwalam sobie znowu wzrócić uwagę na moją **wymoczkę nasienną:** działa ona niezawodnie i nieomylnie **przeciwko śnieci w pszenicy, przeciw kopciowi w jęczmieniu, kukurudzy, owsie itd.** i była już zaleconą gospodarzom na Węgrzech w r. 1878 przez król.-węgierskie ministeryum rolnictwa. Od tego czasu upowszechniło się użycie mego preparatu w całej Austro-Węgierskiej monarchii i w roku bieżącym otrzymałem także od moich odbiorców wiele pochlebnych pism z uznaniem, mianowicie z okolic, które w tym roku nawidziła śnieć w pszenicach. Zastosowanie mojej wymoczki jest bardzo proste; wydatek w porównaniu z ogromną korzyścią, umiarkowany — a dla wygody moich Szanownych odbiorców utrzymuję w większych miejscowościach Austro-Węgierskiej monarchii składy, w których dostać można tej wymoczki po tych samych cenach co u fabrykanta. Pakiet po 30 c., (wystarczający do 200 litrów nasienia. Sposób użycia przy każdym pakiecie. (2135-4-5)

**Numa Dupuy,** *Wien, VI, Windmühlgasse Nr. 35.*

Składy: we LWOWIE Izydor Schapira i J. Stachiewicz; w BOCHNI J. Górskiego wdowa; w RZESZOWIE J. Schaitter i Spółka.

---

**BERGERA** LEKARSKIE

# MYDŁO SMOŁOWCOWE

polecone przez słynnych lekarzy, używane bywa prawie w całej Europie z świetnym skutkiem przeciw

## wszelkim wyrzutom skórnym

szczególniej przeciw przewlekłym liszajom i łupieżom, parchom, świerzbowi i pasożytowym wyrzutom, tudzież przeciw czerwoności nosa, odmrożeniom, poceniu nóg, łupieżowi głowy i brody. **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnianego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu. Celem **ominięcia fałszowań** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i zwrócić uwagę na znany znak fabryczny.

Jako **łagodniejsze mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** przeciw wyrzutom skórnym i na głowie dzieci, jako niezrównane kosmetyczne **mydło do codziennego mycia i kąpieli** służy

BERGERA GLICERYNOWE MYDŁO SMOŁOWCOWE

zawieraj. 35% gliceryny i pachnące. **Cena sztuki każdego gatunku 35 c. z broszurą.**

*Główna rozsyłka: aptekarz G. HELL w Opawie.*

Na składzie we wszystkich aptekach monarchii. **Główny skład mają:** w KRAKOWIE pp. aptek. W. Redyk, E. Stockmar, E. Radler, K. Wiszniewski; w BOCHNI F. Reiss; w DEMBICY F. Herzog; w KENTACH E. Sokalski; w KOLBUSZOWY Fr. Buczek; w MIELCU Pawlikowski; w PODGÓRZU Skakalski; w RZESZOWIE A. Kalinowski i A. Karpiński; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski i A. Filipek; w ŻYWCU A. Blumenthal; w TARNOWIE J. Reid, E. Rank i A. Tenczyn — i prawie wszystkie apteki w Galicyi. (195-19-24)

---



**Dra Fr. Lengiela**

# Balsam brzozowy.

**Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.**

**Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.**

**Balsam ten wygładza pozostałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 c.** (132-39-)

**Do nabycia we Lwowie u Zygm. Ruckera przy ulicy Krakowskiej.**

---

# LA NOBLESSE.

## Fabryka perfum „La Noblesse“

**wyrabia następujące doświadczone specyalności.**

**Ekstrakt z sosnowego igliwia,** do natychmiastowego sprawienia zapachu leśnego w pokoju; najlepszy tego rodzaju wyrób, gdyż wytwarza się wprost ze świeżego igliwia sosnowego i posiada charakterystyczny mocny zapach jodłowego i sosnowego lasu. 1 flakon 80 ct. — **Vegetin,** najlepszy środek na porost i na utrzymanie włosów, z świeżych pączków topolowych z aromatycznym ich zapachem, nadaje włosom miękkość i chroni je od łupieżu i wypadania. 1 flakon 80 centów. — **Caloin,** woda do umywania twarzy, ze świeżych kwiatów, nadaje cerze młodzieńczą barwę świeżą a chroni ją od zmarszczek, plam itp. Po krótkiem używaniu gubi z twarzy wszystkie zaskórniki, wyrzuty. 1 flakon 80 cent. — **Całodon pasta na zęby,** wyborny środek do czyszczenia zębów, aby otrzymać błyszczące białe zęby, świeży wonny oddech, czerwoną barwę dziąseł. Chroni ona zęby od próchnienia, a przy ciągłem używaniu od bólu zębów. Cena pudełka 80 ct. — **Elfeaschminken** Barwnik jedynie nieszkodliwy na twarz, szyję i ramiona, przez nikogo jeszcze nieznany. Płynny we flaszkach, biały i różowy po 60 ct.; w proszku w pudełkach, biały i różowy po 50 centów. — **Aromatyczne mydło ziołowe,** najlepsze mydło na ręce do codziennego używania, bardzo godne zalecenia. 1 sztuka 35 ct, 3 sztuki 90 ct. — **Aromatyczne mydło na zęby,** do czyszczenia zębów, sztuka 30 cnt., 3 sztuki 80 cnt. — **Salicylowa woda do ust** dla usunięcia nieprzyjemnego odoru z ust, do używania na płukanie ust po każdem jedzeniu. Flakon 80 ct. — **Jokey-Club,** silna esencya do nakrapiania chustek do nosa. Flaszka 1 złr. — **Jokey-Club,** mydło, trzy sztuki w kartonie 1 złr. — **Maiglokchen-Essenz,** silne perfumy z kwiatów. Flaszka 1 złr. — **Mandelseife,** mydło migdałowe. 12 sztuk od 1 złr. do 2·50. — **Glicerinseife,** mydło glicerynowe. 12 sztuk od 1·20 do 2·80 złr. — **Toaletenseife,** mydło toaletowe z zapachem różnych kwiatów, sztuka 40 cnt., karton z 3 sztukami 1 złr. — **Patent-Zahnbürsten,** patentowe szczoteczki do zębów z poręczeniem trwałości, sztuka 20, 30, 40, 50 centów. — Dostać można: (2296-3-6)

**General Depot v. E. V. SOXHLET. Wien, I. Mölkerbastei 8.**

jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach i handlach perfumeryj.

---

# Kury, kaczki, gołębie

szlachetnych ras, oraz **para Yorkshirów** do sprzedania we dworze na Piaskach za Mogilską rogatką. (2433-3-3)

---

# W Brzesku pod Nr. 62

jest **dom murowany** stanowiący restauracyę a składający się z trzech pokoi, salonu, kuchni, piwnicy, dwóch stajen kręgielni, ogrodu, studni w tymże itd. do wynajęcia od 20 września b. r. (2419-3-3)

*Michał Ropek,* właściciel

---

# KUPNO DĘBÓW

Znacznych dostawców DĘBOWEGO MATERYAŁU CIĘTEGO uprasza się o nadesłanie swego adresu pod F. P. 538 RUDOLF MOSSE BERLIN W. (2474-2-3)

---

# Winogrona kuracyjne

w koszach po 5 kilo czyli 10 funt. cłow. rozsyła pocztą opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych austr. węgier. państwa i państwa niemieckiego za zaliczką 1 złr. 80 c. za koszyk 5 kilo

**Ludwik Seel w Znojmie** (Znaim.)

Większe partye jaknajtaniej według umowy. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (2418-5-30)

---

# Mariazellskie krople żołądkowe



Skutek Mariazellskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć żadnym innym środkiem, a mianowicie: **w braku apetytu, nieprzyjemnej woni z ust, słabości żołądka, odbijaniu kwasem, wzdęciu, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu zgagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków w moczu, mocnem zgromadzeniu się ślin w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bólu głowy (jeżeli pochodzi z żołądka), kurczu żołądkowym, nieregularnem stolcu i zatwardzeniu, przepełnieniu żołądka potrawami i napojami, cierpieniu śledziony i wątroby, robakach.**

## Opis użycia.

Mariazellskie krople działają łagodnie na rozwolnienie i mają bardzo przyjemny gorzkawy smak: używa ich się naczczo zrana, a wieczór przed położeniem się do snu, każdym razem jedną łyżeczkę (dzieciom tylko trzecią część łyżeczki) z świeżą wodą albo winem zmięszane z wodą. Po użyciu dają te sławne krople całemu ustrojowi ciała moc, siłę i żywość. **Należy się jeszcze zwrócić uwagę, że przy ciągłem używaniu tych kropli w przeciągu dwóch do czterech tygodni, każda z powyżej wymienionych chorób zupełnie usuniętą zostanie.**

Rozumie się, że przytem należy zachować ścisłą dyetę.

*Cena jednej flaszeczki 35 cnt.*

Składy utrzymują: w KRAKOWIE apt.: E. Radler, F. Gralewski, W. Redyk, A. Siedlecki, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, E. Stockmar; w BIAŁY Erich Keler apt. i Reicherta apt. spadkobiercy; w BOCHNI Fr. Reiss apt. i A. F. Pilla; w BŁAŻOWIE Rozejowski apt.; w BRODACH E. Liszka apt.; w BRZESKU W. Janoszek apt.; w BUDZANOWIE D. Jasiński apt.; w DOLINIE H. Weiss apt.; w DROHOBYCZU H. Blumenfeld; w JAROSŁAWIU V. Rohm apt.; w JAŚLE R. Palch apt.; w JEZIERNY J. Czemeryński apt.; w JORDANOWIE E. Bachner; w KOŁOMYI E. Stenzel apt.; w KRYNICY H. Nitribitt apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt., P. Mikolasch apt., H. Blumenfeld apt., K. Krzyżanowski apt. i J. Piepes apt.; w LIPNIKU A. Fuchs apt.; w MIELCU Pawlikowski apt.; w MILOWCE M. Quirini apt.; w NOWYM TARGU K. Laur; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski apt. i W. Filipek; w PODKAMIENIU St. Konczewicz apt.; w PRZEMYŚLU L. Nahlik aptek.; w RADYMNIE M. Swichowski aptek.; w ROZDOLE E. Kornberger aptek.; w RZESZOWIE A. Kalinowski aptek.; w SAMBORZE J. Aleksiewicz apt.; w SNIATYNIE F. Niemczewski apt.; w SOKOŁOWIE A. Dańczak apt.; w STRYJU Leon Gärtner apt.; w STANISŁAWOWIE J. Macura apt. i A. Amirowicz apt.; w TARNOWIE J. Reid apt., L. Chodacki i E. Rank apt.; w TARNOPOLU Fr. Jamrogiewicz apt.; w TŁUMACZU W. Szankowski apt.; w WARĘZIE B. Krzywobłocki apt.; w WOJNICZU Nodzyński apt.; w ZAŁOŚCACH Br. Malkowski apt.; w ZAKLICZYNIE K. Kamienobrodzki aptek.; w ZŁOCZOWIE Fr. Pettesch aptek.; w ZOŁYNI M. Romanowski apt.; w ŻURAWNIE J. Tomaszewski apt.; w ŻYWCU A. Blumenthal apt. (1387-16-)

Główny skład przesyłkowy „zum Schutzengel“ **Karola Bradego w Kromieryżu.**

---

# Główny skład lamp Ditmara

I ZAGRANICZNYCH

pod firmą **W. Skórczewski,** ul. Szewska Nr. 26

drugi dom od Rynku

**Filia: ulica Floryańska Nr. 362**

został świeżo zaopatrzony

## w wielki wybór lamp najnowszych fasonów

poleca zarazem

**wszelkie przybory do lamp**

jakoto: kul, tulipanów, waz, cylindrów, knotów, daszków, palników itp. po nader umiarkowanych cenach.

**Skład nafty krajowej i amerykańskiej**
w jaknajlepszej jakości. (2351-4-6)

---

Najlepsze wyborowe,

## Vöslauskie winogrona kuracyjne

dostarcza

**Das erste „Weintrauben-Export“-Geschäft des Jos. Smek**

Wien, Franciskaner-Platz Nr. 3,

koszyk 5 kilo kosztuje złr. 1 ct. 50, oprócz tego opakowanie 30 cent. (2387-5-8)

---



## A. Pfanhauser w Wiedniu,

IX., Maximilianplatz 10,

***Skład fabryczny przyborów dla mleczarń i serowni, rolniczych i leśnych, gospodarczych, ogrodowych, sadowniczych i winniczych poleca***

**naczynia do mleka z najlepszej cynowej blachy stalowej.**

**Stągwie na mleko**

| objętości | 10 | 20 | 30 | 40 | 50 | 100 litrów |
|---|---|---|---|---|---|---|
| cena złr. | 2·90 | 4·70 | 6·70 | 8·10 | 9·50 | 16·50 złr. |

**Sita** do tego od złr. 2·20 do złr. 2·80
**Nakrywki** „ „ „ —·70 „ „ 2·70

**Cedzidła do mleka,**
okrągłe, z jednej sztuki, prasowane, na

| litrów | 1 | 2 | 4 | 6 | 8 | 10 |
|---|---|---|---|---|---|---|
| złr. | —·35 | —·60 | —·80 | 1·— | 1·30 | 1·70 |

**Naczynia do zbierania śmietany,** na

| litrów | 3 | 5 | 8 | 10 |
|---|---|---|---|---|
| złr. | 1·40 | 1·70 | 2·30 | 2·60 |

**Małe kadzie na mleko,** okrągłe, na

| litrów | 3 | 5 | 7 | 9 | 11 |
|---|---|---|---|---|---|
| złr. | 1·35 | 1·65 | 1·80 | 1·95 | 2·25 |

**Patent. miary do mleka**
z pływakiem, na

| litrów | 6 | 8 | 10 | 12 |
|---|---|---|---|---|
| złr. | 3·20 | 3·55 | 3·90 | 4·30 |

**Enzenberskie wiaderka do dojenia,** na

| litrów | 7 | 9 |
|---|---|---|
| złr. | 2·75 | 3·— |

(2475-2-10)

**Fleischmanna dzbanki do przewozu mleka** z patent. zamknięciem, na

| litrów | 5 | 10 | 20 | 30 |
|---|---|---|---|---|
| złr. | 4·54 | 4·95 | 6·45 | 7·75 |

---

# SKŁAD LAMP I NAFTY
W KRAKOWIE

## Fr. Włodeki

poleca największy wybór lamp stołowych, wiszących, jakoteż wszelkie przybory: palniki najnowszego wynalazku, cylindry płaskie, daszki, tulipany najnowszego fasonu. Przyjmuje wszelkie zamówienia miejscowe i zamiescowe.

Naftę krajową niezapalną i Amerykańską do palników okrągłych. (2211-5-12)

Główny skład ul. Floryańska Nr. 350. Filia ul. Sławkowska a róg Rynku.

---

# Majątek ziemski,

**w dobrej glebie z pastwiskami i lasem** z całym tegorocznym zbiorem i inwentarzem jest do sprzedania. Bliższa wiadomość pod adr. **A. Z.** poste restante **Radomyśl** koło Tarnowa. (2272-9-10)

---

# Do sprzedania

**kilka klaczy stadnych,** starych, w stadzie koni w **Dembnie,** ostatnia poczta i stacya kolei żelaznej Biadoliny w Zachodniej Galicyi. (2424-3-4)

---

GRZYB DOMOWY

***Dra H. Zenerera***
Patentowany Antimeruliom
jedyny środek przeciwko
**Grzybowi domowemu**
**wilgoci i zgniliźnie.**
Prospekty z urzęd. poświadczeniami gratis
**Fabr. chem. G. Schallehn,**
Wien, X., Columbusgasse Nr. 24.
Skład w Krakowie w handlu Fr. Lenerta.
(2333-5-6)

GRZYB DOMOWY

---

# 1 miedziany komp. aparat gorzelany

bardzo mało używany, z kotłem parowym, machiną parową i Henzego parnikiem ziemniaczanym mam tanio do sprzedania. Prócz tego polecam moje wyroby wszelkiego rodzaju, aparata, żelazne kotły parowe, kurki i wentyle mosiężne, różne pompy i jako szczególność rury miedziane i żelazne wszelkich rozmiarów. (2407-4-6)

**Franciszek Langer,**
warsztat towarów metalow.
w Opawie i Frysztacie.

---

# Dla spekulacyj giełdowych
## na zwyżkę lub zniżkę kursów

jest przy dzisiejszych wielkich codziennych zmianach kursu najodpowiedniejsza chwila.

Wskutek naszych związków z największemi zakładami krajowemi i zagranicznemi możemy naszym Szan. Komitentom często podać ważne rady do zyskownych operacyj i dlatego polecamy nasze usługi do rzetelnego wykonania zamówień giełdowych wszelkiego rodzaju za skromnem pokryciem. Na papiery wartościowe udzielamy zaliczki w każdej wysokości. (2342-5-10)

**Heinrich Mahler & Co.,**
Dom bankowy w **Wiedniu,** II., Wipplingerstrasse 43, naprzeciw giełdy.

---



# PRZECIW WYŁYSIENIU,
## siwiźnie włosów i tworzeniu łupieżu

uznany jest wedle codziennie nadchodzących świadectw i podziękowań jedynie i wyłącznie

## olejek taninowy
***Dr. Morasa.***

Szanowny Panie Aptekarzu! (128-43-)

Proszę o nadesłanie jeszcze jednej wielkiej flaszki olejku taninowego Dr. Morasa. Skutek tego środka jest bardzo dobrym, wypadanie włosów zupełnie ustało a bujny porost jest już widocznym.

Wiedeń, 5 stycznia 1880 r. **Wilhelm Wagner.**

Wielmożny Pan Józef Fürst aptekarz w Pradze.

Cieszę się bardzo, iż mogę Panu donieść, że olejek taninowy Dr. Morasa wstrzymał mi wypadanie włosów, które już trwało przeszło dwa lata.

Spodziewam się, że zapomocą tego środka odzyskam znów moje dawniej tak piękne włosy

Marienbad, 18 sierpnia 1879 r. **Maria Zarembina.**

Wielmożny Panie!

Nienależy to do przyjemności życia posiadać łysinę w trzydziestym roku swego życia. Gdybym nieużywał olejku teninowego Dr. Morasa, byłbym dziś młodym starcem. Środek ten zdziałał u mnie cuda w kilku tygodniach, co też poświadczą wszyscy moi znajomi. Proszę zatem i t. d.

Z szacunkiem i wdzięcznością

Bukowa, 3 stycznia 1881 r. **Jarosław Drtikol,** zarządca dóbr.

Do nabycia we flaszkach po 2 złr. i 1 złr. we **Lwowie** u Zygmunta Ruckera, apteka „pod srebrn. orłem“ przy ul. Krakowskiej; w **Czerniowcach** u J. Golichowskiego apt.

---

9 goldene Medaillen und Ehren-Diplome.

**Nur echt,** wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehenden Namenszug in blauer Farbe trägt.

J. v. Liebig

# LIEBIG Company's Fleisch-Extract
aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).

Central-Dépôt der Compagnie Liebig für Oesterreich-Ungarn
**CARL BERCK**
k. k. österr. Hoflieferanten
WIEN, I., Wollzeile 9.

9 Goldene Medaillen und Ehren-Diplome.

Zu haben in **Krakau** bei JULIUS GROSSE & J. WENTZL, und bei dem Apotheker A. SIEDLECKI — In **Tarnow** bei W. MÜLDNER & Co. [209-9-12]

## Kurs pieniędzy i papierów publ.

**Kraków** 16 Września.

| | płacą | żądaj |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs. | 124 50 | 127 — |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 55 | 1 65 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 57 — | 58 — |
| Dukat ważny | 5 52 | 5 63 |
| 20-frankówka | 9 30 | 9 40 |
| Imperyał ważny | 9 56 | 9 68 |
| Srebro austryackie za 100 złr. | 100 — | 100 — |
| Kupony srebrne płatne za 100 złr. | 99 50 | — — |
| *Listy zastawne i obligi,* (we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdoś. w miarę terminu płatn.) | | |
| 6% pożyczka krajowa galicyjska | 102 — | 103 75 |
| Obligacye indemnizacyjne galicyjskie | 100 — | 101 75 |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 96 50 | 97 75 |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk | 101 50 | 102 75 |
| 6% listy „ banku hipot. | 102 50 | 104 — |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włość. | 103 — | 105 — |
| 5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10% | 103 — | 104 — |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a. | 98 — | 100 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 101 — | 104 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 101 — | 104 — |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 104 — | 107 — |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli] | 97 — rub.ikop. | 99 — rub.ikop. |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli] | 97 — | 99 — |
| 5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli] | 97 — | 98 75 |
| 4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli] | 84 25 | 85 75 |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210 | 316 — | 318 — |
| „ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 | 179 50 | 181 50 |
| „ banku hipot. we Lwowie „ 200 | 306 — | 318 — |
| „ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200 | — — | — — |
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa | 20 — | 21 — |
| Losy miasta Stanisławowa | 25 — | 26 50 |

**Wiedeń** 15 września.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4⅕% Renta papierowa | 76 30 | 76 45 |
| 4⅕% „ srebrna | 77 15 | 77 30 |
| 4% „ złota | 94 — | 94 15 |
| 4½% Losy z roku 1854 po 250 złr. | 121 50 | 122 50 |
| 4% „ „ 1860 „ 500 „ | 130 50 | 131 — |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 132 50 | 133 — |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 172 — | 173 — |
| „ „ 1864 „ 50 „ | 170 — | 171 — |
| Losy Como-Renten | 29 50 | 30 — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Czeskie . . . 10 podat. | 104 50 | 105 50 |
| Bukowińskie „ „ | 102 — | 103 — |
| Galicyjskie „ „ | 100 50 | 101 25 |
| Morawskie „ „ | 104 — | 105 — |
| Niższo-austryackie „ „ | 105 50 | 106 50 |
| Wyższo-austryackie „ „ | 103 — | — — |
| Szląskie „ „ | 108 — | — — |
| Styryjskie „ „ | 104 75 | — — |
| Siedmiogrodzkie . . . 7% „ | 97 25 | 98 — |
| Węgierskie „ „ | 97 75 | 98 75 |
| Węgier. z klaus. 1867 „ „ | 97 50 | 98 50 |
| 5% Oblig. poż. kolei węgierskiej | 132 50 | 133 — |
| 6% Renta węgierska złota | 118 05 | 118 20 |
| 4½% „ „ „ (za Ostbahn). | 95 25 | 95 75 |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austryackiego Banku . 120 złr. | 160 20 | 160 40 |
| Boden-Credit węgierskie . 140 „ | — — | — — |
| „ „ austryackie . 80 „ | 273 50 | 274 — |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „ | 350 80 | 351 — |
| „ „ węgierskie . 200 „ | 341 25 | 341 50 |
| Depositen-Bank . 200 „ | 259 50 | 260 50 |
| Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „ | 860 — | 870 — |
| Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „ | — — | — — |
| Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „ | 829 — | 831 — |
| Unionbank . 100 „ | 147 — | 147 25 |
| Verkehrsbank ogólny . 140 „ | 145 50 | 146 50 |
| Wied. Bankverein . 100 „ | 137 50 | 137 75 |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta . 200 złr. bez% | — — | — — |
| Alföld-Fiume . 200 „ 5% | 171 75 | 172 25 |
| Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5% | 596 — | 597 — |
| Elżbiety . 210 „ „ | 214 75 | 215 25 |
| Linz-Budweis . 200 „ „ | 192 — | 193 — |
| Salzburg-Tyrol . 200 „ „ | 184 50 | 185 50 |
| Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „ | 2266 | 2271 |
| Franciszka Józefa . 200 „ „ | 193 75 | 194 25 |
| Gal. Karola Ludwika . 210 „ „ | 317 — | 317 50 |
| Koszycko-Oderberg . 200 „ „ | 148 75 | 149 25 |
| Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „ | 180 25 | 180 75 |
| Nordwest austr. . 200 „ „ | 230 50 | 231 — |
| „ „ Lit. B. 200 „ „ | 260 75 | 261 25 |
| Rudolfa . 200 „ „ | 162 50 | 162 75 |
| Siedmiogrodzka I . 200 „ „ | 166 — | 166 50 |
| Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „ | 353 — | 353 50 |
| Südbahn (Lombardy) . 200 „ „ | 150 25 | 150 75 |
| Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „ | 247 50 | 248 — |
| Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „ | 164 75 | 165 25 |
| „ Nord-Ost . 200 „ „ | 165 — | 165 25 |
| „ Westb. Stuhlw. . 200 „ „ | 170 75 | 171 25 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | — — | — — |
| 5% Boden Credit allg. złotem płatne | 117 75 | 118 — |
| 5% „ „ „ papier. 33 lat | 100 10 | 100 50 |
| 6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat | — — | 104 50 |
| 7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat | 107 — | 108 — |
| 6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat | — — | — — |
| 5½% „ „ złote 36 lat | 99 — | — — |
| 4% Gal. Tow. kred. ziemsk. | 96 60 | — — |
| 5% Gal. Tow. kred. ziemsk. | 101 50 | 102 — |
| 5% „ „ „ nowe 37 lat | 101 50 | 102 — |
| 6% „ Bank. Hipot. lwow. | 102 75 | 103 25 |
| 6% „ „ Włość. „ | — — | 102 — |
| 5% Bank austr. węg. (National.) wal. a. | 100 90 | 101 05 |
| 5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt | 101 75 | — — |
| 5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat | 100 — | 100 50 |
| 5½% „ Boden Kredit-Institut | 102 — | 102 50 |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Albrechta . 300 złr. 5% | 93 — | 93 25 |
| Alföld-Fiume . 200 „ „ | — — | 95 50 |
| „ „ Em. 1874 . 200 „ „ | — — | 95 50 |
| Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6% | — — | — — |
| Elżbiety . 100 „ 4½% | 99 — | 99 40 |
| „ Em. 1862 . 300 „ „ | 99 — | 99 40 |
| Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5% | 101 — | 101 50 |
| „ Em. 1870 . 200 „ „ | 100 — | 101 — |
| „ „ 1872 . 200 „ „ | 102 — | 102 50 |
| „ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „ | 100 50 | 100 75 |
| Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „ | — — | — — |
| Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½% | 105 50 | 106 50 |
| „ „ wal. austr. „ | 101 75 | 102 25 |
| „ Mor.-Szląz. linia 1871/72 „ 5% | 107 — | 108 — |
| „ poż. 14 milion. 1872 . „ | 105 — | 105 50 |
| „ poż. 1876 r. . 100 złr. 5% | 103 — | 104 — |
| Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „ | 101 — | 101 25 |
| „ „ Em. 1873 . 200 „ „ | 100 75 | 101 25 |
| Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „ | 98 50 | 99 — |
| „ II „ 1867 300 „ „ | — — | — — |
| „ III „ 1871 300 „ „ | 93 — | — — |
| Koszycko-Oderb. . 200 „ „ | 94 — | 94 50 |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½% | 94 — | 94 25 |
| „ II „ 1867 300 „ 4% | 97 75 | 98 25 |
| „ III „ 1868 300 „ „ | 94 75 | 95 25 |
| „ IV „ 1872 300 „ „ | — — | 95 — |
| Nordwestb. austr. . 200 „ „ | 101 80 | 102 — |
| „ „ Lit. B. . 200 „ „ | 101 25 | 101 50 |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 121 — | — — |
| Rudolfa . 300 „ „ | 97 50 | 97 75 |
| „ Em. 1869 . 300 „ „ | 97 50 | 97 75 |
| „ Em. 1872 . 300 „ „ | 97 — | 98 — |
| „ Salzkam. gut. zł. 200 „ „ | 114 50 | 115 — |
| Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „ | 91 — | 91 50 |
| Staatseisenbahn . 500 fr. 3% | 176 — | 177 — |
| Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3% | 132 50 | 133 — |
| „ „ . 200 złr. 5% | 115 — | 115 50 |
| Theissb.-Gesell. „ „ | 101 75 | 102 25 |
| Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „ | 91 75 | 92 25 |
| „ „ II Em. 200 „ „ | 91 25 | 91 50 |
| „ Nordost . 300 „ „ | 91 — | 91 25 |
| „ „ złotem . 200 „ „ | 109 — | 109 50 |
| „ Westbahn . 200 „ „ | — — | 98 25 |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | — — | — — |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau Regul. . złr. 100 | 117 — | 117 25 |
| Premiowe Wiedeńskie . „ 100 | 134 50 | 135 — |
| „ Węgierskie . „ 100 | 122 — | 122 50 |
| 3% „ Tureckie . fr. 400 | 26 50 | 27 — |
| Kredytowe . złr. 100 | 178 — | 179 — |
| Clary . złr. 42 | 40 — | 40 35 |
| 4% Donau-Dampfsch. „ 105 | 113 — | 113 50 |
| Inszpruku . „ 20 | — — | 24 — |
| Keglewicha . „ 10½ | 16 50 | — — |
| Krakowskie . „ 20 | 20 — | 20 50 |
| Ofner (miasta Budy) . „ 40 | 40 50 | 41 50 |
| Palfy . „ 42 | 40 — | 40 25 |
| Rudolfa . „ 10½ | 19 75 | 20 25 |
| Salma . „ 42 | 51 — | 52 — |
| Salzburgskie . „ 20 | 21 75 | 22 50 |
| St. Genois . „ 42 | 47 75 | — — |
| Stanisławowskie . „ 20 | 25 40 | 25 80 |
| 4½% Tryesteńskie . „ 105 | 127 50 | 128 50 |
| 4% „ . „ 50 | 65 50 | — — |
| Waldsteina . „ 21 | 30 50 | 31 — |
| Windischgrätza . „ 21 | 41 75 | 42 — |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 56 | 5 58 |
| 20 frankówki | 9 35 | 9 36 |
| Imperyały rosyjskie | 9 62 | 9 64 |
| Funty szterl. angielskie | 11 74 | 11 78 |
| Liry tureckie złote | 10 71 | 10 73 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 57 50 | 57 60 |
| Rubel papierowy za 100 | 126 25 | 126 50 |

**Lwów** 15 września.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 309 — | 313 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | 101 90 | 102 90 |
| 4% „ „ „ „ | 96 75 | 97 75 |
| 5% „ „ „ „ 37-letnie | 101 90 | 102 90 |
| 6% „ „ Banku hip. gal. | 102 90 | 103 90 |
| 6% „ „ „ włośc. galic. | 103 75 | 106 — |
| 5% Obligi indemn. gal. 10% podat. | 100 75 | 101 75 |
| 6% „ pożyczki krajowej | 103 — | 104 — |

**Warszawa** 13 wrześ.

| | płacą rub. | płacą kop. | żądają rub. | żądają kop. |
|---|---|---|---|---|
| 4% Listy zastawne II seryi | — | — | — | — |
| kupon | — | — | — | — |
| 5% „ „ nowe 1869 r. | 98 | — | 98 | 15 |
| kupon | — | — | 112 | — |
| 4% Listy likwidacyjne | — | — | 85 | 50 |
| kupon | — | — | 113 | |

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*